Nr. 147. Środa 1 Lipca 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Redakcya *Gazety Lwowskiej*, pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytającej publiczności, zawiązała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, zamieszczane będą w fejletonie „Gazety": Alces, Piotr Jaxa Bykowski, Hajota, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Edward Lubowski, Ostoja, B. Prus (Głowacki), H. Sienkiewicz, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 lipca.

Półurzędowe organa francuskie doniosły, że wkrótce ma zajść zmiana w gabinecie francuskim, zmiana ściśle wewnętrzna, polegająca na zamianie tek kilku, piastowanych przez obecnych członków gabinetu. Wiadomość ta nie zadowoliła umiarkowanych sfer republikańskich, gdyż poczytują ogólnie ową zmianę za manewr wyborczy, nastręczający korzyść tylko żywiołom radykalnym. W istocie tak to wygląda, a nawet i przypuszczalne konsekwencye są prawdopodobne. Oznajmiono bowiem półurzędownie, że obecny minister spraw wewnętrznych, p. Allain-Targé, przenosząc sprawy fachowe nad polityczne, objąć ma ministerstwo robót publicznych, a p. Goblet tekę spraw wewnętrznych. Otóż wiadomo, że postępowanie dotychczasowe p. Allain-Targé ulegało już niejednokrotnie w sferach radykalnych surowej krytyce, podczas gdy każde odezwanie się ministra oświecenia p. Gobleta, każdy jego krok objawiający dążności ateistyczne, znajdował poklask. Organa stronnictw skrajnych podniosły też z niezwykłym entuzyazmem energię Gobleta, zarzucają również brak stanowczości dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych. Odjęcie przeto tej teki p. Allain-Targé i powierzenie jej p. Gobletowi, wobec nacisku powyższej opinii i znanych ważności Gobleta, nie bez stu[illegible] może jako ponc[illegible]y [illegible]w zbytniej uległości Bris[illegible]na d[illegible]wiołów skrajnych.

Obóz ten [illegible]nak, jakkolwiek popierany pośrednio przez niektórych członków gabinetu, będzie miał niełatwe zadanie ze stronnictwem unii demokratycznej i ze środkiem lewicy parlamentarnej. Frakcye te odbywają ciągle posiedzenia, a pomimo skrajnych aspiracyj kilku członków, objawia się tam ogólnie zwrot ku umiarkowaniu. — Na posiedzeniach wspomnianych zgodziły się frakcye jednogłośnie, że odezwa wyborcza nie będzie zawierała wzmianki o rewizyi konstytucyi, a natomiast wyrazi żądanie wprowadzenia równowagi w budżecie i utrzymania nabytków kolonialnych. Na to zgodzono się powszechnie, a gdy przyszła kwestya rozdziału Kościoła od państwa, wywiązała się wprawdzie bardzo żywa dyskusya, lecz w końcu okazało się, że większość podzielała opinie umiarkowane. Ribot wystąpił z zapatrywaniem, że należy szczerze wypełnić zobowiązania konkordatem zastrzeżone, że wypada przytem otwarcie oświadczyć, iż stronnictwo pragnie pokoju z Kościołem. Zwracał przytem uwagę, że właśnie w programie wyborczym zaznaczyć to wszystko należy, ażeby nie zrażać wielkiej masy wyborców. Inni członkowie Izby i senatu zamanifestowali to przekonanie jeszcze dobitniej, zażądali bowiem, ażeby stronnictwo republikańskie oświadczyło wyraźnie, że nie może być odpowiedzialnem za postępowanie gabinetu. Zdaniem skrajnych organów, jest to dobitnym objawem niechęci unii demokratycznej, dla kilku członków gabinetu, wdrażających przekonania skrajne. Niechęć ta rzeczywiście też istnieje, a wobec niej wątpić należy, czy nawet ów bardzo energiczny Goblet poważy się adoptować hasło najskrajniejszych, gdy postępowi republikanie oświadczają, że chcą uniknąć walki z uczuciami religijnemi ludności. Z większem prawdopodobieństwem przypuścićby można, iż Goblet, objąwszy tekę spraw wewnętrznych, będzie zniewolony uwzględnić poważniejszą opinię kraju i zawieść zbyt daleko idące nadzieje żywiołów radykalnych.

Lwów, 1 lipca

Krakowskie dzienniki a za niemi i lwowskie, podając sprawozdanie z sobotniego posiedzenia krakowskiego komitetu pielgrzymki Welehradzkiej, niedokładnym a raczej niezupełnym cytatem jednego ustępu z pisma J. Eksc. Pana Namiestnika, mogły wzbudzić w czytelnikach swoich mniemanie, że pismo J. E. p. Namiestnika zawiera formalny zakaz urządzenia pielgrzymki. Rzecz się ma inaczej. J. E. p. Namiestnik w piśmie swojem przytoczył szczegóły z relacyi urzędowej morawskiego namiestnictwa o panujących w Welehradzie i najbliższej jego okolicy chorobach epidemicznych oraz o wydanym z tego powodu przez namiestnictwo morawskie zakazie przyjmowania pielgrzymów na nocleg w miejscowościach dotkniętych chorobami epidemicznemi. „W tych warunkach — *tak opiewa dalszy ustęp* pisma Jego Eksc. pana Namiestnika — widziałbym się spowodowanym zakazać przedsięwzięcia projektowanych w lipcu b. r. pielgrzymek, jeżeliby do tego czasu nie nadeszły zupełnie uspakajające doniesienia o stosunkach zdrowotnych w Welehradzie i jego okolicy". Nie jest to więc zakaz, lecz przestroga, podyktowana odpowiedzialnością, jaka cięży na Rządzie wobec jawnego niebezpieczeństwa. Charakter przestrogi uwydatnia się jeszcze więcej w dalszym ustępie pisma JE. p. Namiestnika, wzywającym komitet do wzięcia pod rozwagę kwestyi, czy należy zaniechać pielgrzymki lub odroczyć „na czas późniejszy, kiedy już z pewnem prawdopodobieństwem oczekiwać będzie można zupełnego wygaśnięcia chorób epidemicznych w Welehradzie i jego okolicy".

Jako przestrogę pojął pismo JE. pana Namiestnika sam komitet krakowski, uchwa-

Z WARSZAWY

W czerwcu.

Wystawa rolniczo-przemysłowa, wyścigi i inne zabawy, stanowiące t. z. „karnawał letni" Warszawy, zaabsorbowały wszystkich tak, że na co innego nie było już chęci i czasu. Miasto, dzięki stosunkowo dość licznemu zjazdowi szlachty ożywiło się niezmiernie i ma pozór świąteczny, bujny, wesoły. Istotnie na wystawie samej jest na co patrzeć, jakkolwiek rolnictwo w niej odgrywa bardzo skromną i ubożuchną rolę Trochę koni i to przeważnie obcych ras, hodowanych raczej dla zabawki jak dla potrzeby, trochę bydła, po największej części holenderskiego, owiec cienko wełniastych, trzody, kur i pszczół — oto wszystko. Wystąpiły tylko większe majątki i to niearystokratyczne, gdyż arystokracya i tutejsza szlachta nic a nic nieeksponowała. Nie było również wystawców z najliczniejszej u nas klasy rolnej, klasy włościańskiej; a przecież niezmiernie ciekawy i bodaj czy nie najbardziej pouczający byłby obraz działalności ludu, który dotąd drzemie, pracuje cicho i Bóg jeden wie, co gotuje w swem łonie. Zdaniem mojem, ci którzy zajmowali się wystawą, winni byli w niej zainteresować przynajmniej gospodarzy rolnych z okolic bliższych Warszawy, bo oczywiście o dalszych nie może być nawet mowy, ze względu na koszta, jakie za sobą pociągnie przestrzeganie i utrzymywanie przez parę tygodni okazów na wystawie. Tak atoli jak było, dział rolniczy ekspozycyi nietylko nie dawał przybliżonej nawet miary tego, co się u nas robi w rolnictwie, ale po prostu wyglądał na zabawkę, na rozrywkę, którą sobie w braku czego innego zrobili ludzie zamożniejsi.

Za to druga część wystawy, przemysłowa, przedstawiła się niezwykle bogato i najpiękniejsze może rokować na przyszłość nadzieje. Budynki, w których pomieszczono różne przedmioty industryi krajowej, odznaczają się w ogóle smakiem, zbytkiem nawet i elegancyą. Niektóre z nich, jak Scheiblera z Łodzi, Hillego i Dittricha z Żyrardowa, Poznańskiego i wielu innych, mogłyby figurować na wystawach wszechświatowych. Bogactwo przedstawionych w nich przedmiotów olśniewa i dobitze mówi o naszym przemyśle, który zdaje się dziś stać na bardzo silnych i pewnych podstawach.

Dzięki niezwykle pięknej i trwałej pogodzie, Warszawa codziennie tłumnie uczęszcza na wystawę — a bywają dnie, w których po czterdzieści tysięcy osób spaceruje po wielkim placu Ujazdowskim. Ruch tu niezmierny, życie kipi i wre. Kobiety postrojone jaskrawo, jak podobno każe moda dodają uroku temu nowemu Corso warszawskiemu. Wieczorem zwykle przeprowadzano konie, odbywały się wyścigi chłopskie, pełne zawsze zabawnych epizodów, lub też ekspozycya ekwipaży i zaprzęgu. Dodawała temu wszystkiemu zajęcia muzyka chłopska, cała orkiestra w białych sukmanach i słomianych kapeluszach, pod dyrekcyą p. Namysłowskiego z Krasnegostawu Orkiestra ta niezbyt liczna ale wyćwiczona dobrze, w kraszeniach zwłaszcza skocznych i polskich, ma dużo werwy, i zacięcia brawury. Mazurka, oberka, krakowiaka grają tak od ucha, że aż dusza się śmieje. Mają przytem zwyczaj w odpowiednich miejscach przytupywać i wykrzykiwać „hu! ha!", co nadaje pewną oryginalność i dzielność tej kmiecej orkiestrze. Od czasu do czasu śpiewają odpowiednie śpiewki, powiedzmy otwarcie, nie zawsze szczęśliwie ułożone.

Jak wiecie, wystawa rolnicza już została zamknięta, przemysłowa ma potrwać do połowy lipca. Wielka tylko szkoda, że ten obrachunek pięćdziesięcioletniego dorobku ekonomicznego, skończy się brzydko. Rozdawanie nagród i wyrobów przez jury wystawy, obudziło mnóstwo skarg i zarzutów, które nawet w prasie tutejszej znalazły odgłos. Narzekano, że w gronie sędziów zasiadają ludzie, mający swe wyroby na wystawie, lub też tacy, którzy nie mają pojęcia o rzeczach i przedmiotach, które im sądzić kazano. Dość, że oburzenie jest ogólne i nacisk opinii publicznej w pierwszej chwili zwłaszcza, był tak silny, że wiele pierwotnych wyroków upadło, że nagrody zmieniono, co oczywiście przyczynić się musiało do zwiększenia tylko nieufności do sędziów. Jak zwykle w takich razach bywa, mnóstwo brzydkich i uwłaczających sędziom pogłosek, obiega po mieście.

Cóżkolwiekbądź wystawa niezmiernie ożywiła nasze miasteczko kochane. Na piszącego te słowa, robiły niezmiernie silne wrażenie ogorzałe twarze wiejskie, postawy wyniosłe, ubrane świątecznie w przedpotopowe tużurki, w kapeluszach z czasów Noego. Wszystko to przypominało, że poza brukiem warszawskim, poza kurzem i wonią szkaradną miejską, zielenią się obszerne łany ojczyste, szumią bory, śpiewa skowronek, i oddech szeroki, daleki drży w blaskach słońca.. Widziałem n. p. jedną parę. Ona wysoka, młoda jeszcze, nie brzydka, o włosach jasnych, oczach błękitnych, ale czarna od opalenizny, ubrana w suknię, Boże zmiłuj się jakiej mody!... Widocznie, gdzieś, z jakiegoś zapadłego kąta kraju, wybrali się nakoniec do Warszawy może pierwszy i ostatni raz — a to, co tu widzieli i słyszeli, wystarczy ich umysłowi i sercu na długo, na życie całe. I bodaj czy to nie największy, nie najcieńszy i nie najzbawienniejszy wpływ ostatniej wystawy warszawskiej.

Podczas kiedyśmy się tak bawili, na Grodno, jak już wiecie, padła straszna klęska. Spaliło się trzy czwarte miasta. Gdy przyszła o tem do Warszawy wieść, wywarła ona silne, przygnębiające wrażenie. Mówiono, że zgorzał stary kościół katolicki, opowiadano sobie, że mieszkająca w Grodnie głośna autorka polska Eliza Orzeszkowa poniosła znaczne, niepowetowane straty. Bliższe wiadomości jednak temu zaprzeczyły. Kościół się nie spalił, Eliza Orzeszkowa poniosła straty, ale znów nie tak bardzo znaczne. Cenzura tutejsza nader niewiele i to w tonie niezmiernie zimnym pozwoliła pisać o Grodnie. Zrazu Warszawa chciała przyjść pogorzelcom z pomocą na wielką skalę, z pomocą imponującą. Mówiono o koncertach, balach, przedstawieniach amatorskich, składkach, o wydaniu przez świat literacki i artystyczny jednodniówki p. t. „Gore!" Wszystko to jednak upadło, bo władze tutejsza, na nic nie pozwoliły.

Skończyło się na składkach po pismach, składkach idących zresztą bardzo leniwie, na ofiarach w naturze kilku zamożniejszych tutejszych piekarzy i dystylatorów, i nakoniec na dochodzie jednodniowym z wystawy. Dochód ten wraz ze sprzedażą kwiatów przez damy tutejszego świata arystokratycznego, przyniósł około 8 tysięcy rubli — i to jest wszystko, co Warszawa pomimo najszczerszych chęci dać mogła.

Teatrzyki ogródkowe rozpoczęły już swój sezon, ale jeszcze nie ukazała się na ich scenkach żadna nowość, którąby podobnie jak „Chata za wsią" w przeszłym roku, miała przywilej ściągać tłumy na widowiska. Powiadają, że pewna mucha, Zygmunt Noskowski, pisze dla teatrzyku w Eldorado, gdzie rozsiadła się trupa Puchniewskiego, oryginalną operetkę pod tytułem: „Rogoziński w Afryce". Jeżeli rzecz będzie wesoła i barwna, zapewne mieć będzie wielki sukces.

Ruchliwa tutejsza firma księgarska Teodora Paprockiego wydała w tych dniach zbiór nowel pani Śnieżko-Zapolskiej p. t. „Akwarelle". Są to w ogóle rzeczy bardzo ładne, choć zdradzają w kompozycyi i

lając odroczenie pielgrzymki. W razie zakazu, uchwała taka byłaby przecież całkiem zbyteczną.

Co do uzasadnienia tej przestrogi, objawia *Czas* dzisiejszy pewne powątpiewania i mówi „o przesadzie w czujności sanitarno-policyjnej“ władz, a to z tego powodu, „gdyż z Welehradu, a również i z Berna nadchodzą wiadomości coraz bardziej uspakajające, dające wszelką rękojmię, iż w niedługim czasie stan zdrowia w okolicy Welehradu nie będzie mógł budzić żadnych wątpliwości.“ W dzisiejszych czasach, tak obfitujących w epidemiczne wybuchy różnych chorób, prawie niepodobna popaść w przesadę pod względem czujności sanitarno- policyjnej, bo wobec grożącego a ludzką kombinacyą zmniejszyć się niedającego niebezpieczeństwa, największa, najskrupulatniejsza czujność ma zupełne uzasadnienie.

Co do Welehradu, zarzut przesady w czujności sanitarno-policyjnej mógłby w tej chwili mieć chyba to tylko znaczenie, że wobec urzędowych raportów stwierdzających istnienie chorób epidemicznych, władza nie polega na odmiennych zapewnieniach, pochodzących od osób (lekarza i burmistrza z Welehradu), które z obawy o zagrożone lokalne interesa, skłonne być muszą do optymistycznego traktowania rzeczy. Dopóki nie nadejdą urzędowe relacye potwierdzające pomyślne biuletyny prywatne, jak największa czujność sanitarno-policyjna jest dla władzy obowiązkiem

Sprawy krajowe

(Rozdawnictwo stypendyów).

Uchwałą z dnia 12 b. m. rozdał Wydział krajowy wakujące w drugiem półroczu bieżącego roku szkolnego stypendya jak następuje:

A) Z fundacyi imienia Stupnickich i Jankowskich, ustanowionej przez ś. p. Marcelego Stupnickiego z pierwszeństwem dla krewnych ś. p. fundatora, otrzymali:

a) stypendya po *300 zł.*, przeznaczone dla uczniów wydziału prawniczego lub medycznego uniwersytetu we Lwowie, Krakowie i Wiedniu:

1. Michał Zobków, uczeń I roku wydziału prawniczego uniwersytetu wiedeńskiego, który złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem i 3 kolokwia, z tych jedno z odznaczeniem. Jako sierota bez majątku utrzymywał się z lekcyj i stypendyum niższego, jakie pobierał z fundacyi ś p. Samuela Głowińskiego o rocznych 210 zł.

2. Gustaw Piotrowski, z 4 roku medycyny w Wiedniu, który odznaczył się w naukach a jest sierotą po profesorze uniwersytetu Jagiellońskiego. Pobierał on przedtem stypendyum Głowińskiego o rocznych 157 zł. 50 ct. Matka jego utrzymuje z wdowiej pensyi 3 dzieci.

3. Tomasz Gawlik, z 3 roku praw we Lwowie, który ukończył wydział filozoficzny a na wydziale prawniczym złożył 14 kolokwiów z postępem przeważnie znakomitym i pierwszy egzamin rządowy jednogłośnie; utrzymywał się z lekcyj i stypendyum z fundacyi Głowińskiego w kwocie 157 zł. 50 ct. Władza szkolna poleca go na pierwszem miejscu.

4. Hieronim Köller, z 3 roku praw we Lwowie, który złożył pierwszy egzamin rządowy z częściowem odznaczeniem i 8 kolokwiów celująco, 6 bardzo dobrze. Jest synem ubogiego urzędnika rządowego.

5. Aleksander Rafał 2ga imion Czołowski, celujący uczeń z 1 roku praw we Lwowie. Dotąd pobierał stypendyum Głowińskiego 157 zł. 50 ct. Ojciec utrzymuje z rocznej płacy 450 złr., jako prywatny urzędnik, 5 dzieci.

6. Jan Breański, z 2 roku medycyny w Krakowie, który złożył maturę z odznaczeniem i 3 kolokwia z postępem celującym i bardzo dobrym. Jest sierotą po dyetaryuszu. Dotąd pobierał stypendyum Głowińskiego 210 złr. rocznie.

Żaden z powyższych kandydatów nie udowodnił pokrewieństwa z ś. p. fundatorem.

b) Stypendya po 200 złr., przeznaczone dla uczniów szkół gimnazyalnych w kraju istniejących, otrzymali:

1. Honorat Antoniewicz z 1 klasy gimnazyum w Kołomyi z tytułu pokrewieństwa z ś. p. fundatorem. Był to jedyny kandydat, którego pokrewieństwo z ś. p. fundatorem okazało się niewątpliwem, który tem samem miał bezwzględne pierwszeństwo do stypendyum przed innymi kandydatami.

2. Mikołaj Kryniewski, z VII klasy gimnazyum akademickiego we Lwowie, który wykazał się świadectwem celującem, z lokacyą 1 na 40 lokowanych. Kandydat utrzymuje się z lekcyj, matka jego wdowa po rzemieślniku utrzymuje 6 dzieci i nie może mu pomagać.

3. Leon Sochacki, z 6 klasy gimnazyum akademickiego we Lwowie, który uzyskał w I półroczu stopień celujący lokacya 1, i jest synem gr. kat. parocha, obarczonego 4 dziećmi.

4. Michał Nosek, z 5 kl. gimnazyum w Rzeszowie, uczeń celujący z lokacyą 1. Matka jego wdowa, posiadająca 7 morgów gruntu, utrzymuje 7 dzieci. Nie może pomagać kandydatowi, który utrzymuje się z lekcyj.

5. Marcin Burtan, z VI klasy gimnazyum III w Krakowie, który uzyskał świadectwo stopnia celującego lok. 1 na 37 lokowanych. Ojciec jego posiada 6 morgów gruntu, i utrzymuje 7 dzieci.

6. Grzegorz Kosar, z V klasy gimnazyum II we Lwowie, który wykazał się świadectwem stopnia celującego lokacya 1 na 38 uczniów lokowanych i jest synem włościanina na 5 morgach lichego gruntu.

B) Z fundacyi śp. Samuela Głowińskiego otrzymali stypendya po 157 zł 50 ct rocznie następujący uczniowie:

1. Henryk Dymidowicz, z 3 r. praw w Krakowie, który złożył 1 egzamin rządowy z odznaczeniem we wszystkich przedmiotach. Matka jego wdowa po adjunkcie sądowym, utrzymuje z wdowiej pensyi 3 dzieci.

2. Wincenty Daniec, z 2 roku praw w Krakowie, egzamin dojrzałości złożył z odznaczeniem, 8 kolokwiów z postępem przeważnie celującym. Ojciec jego, prowizyonowany górnik, nie może mu pomagać.

3. Adam Borysiewicz, z 2 roku praw we Lwowie, który złożył 5 kolokwiów z postępem przeważnie celującym, i będąc sierotą bez majątku, sam się utrzymuje.

4. Wiktor Rollec, z 3 roku praw we Lwowie, który złożył maturę z odznaczeniem i 2 kolokwia; jest on sierotą i sam się utrzymuje.

5. Adolf Kuhn, z 3 roku medycyny w Krakowie, który złożył 3 egzamina wstępne celująco i pierwsze rygorozum bardzo dobrze. Kandydat jest sierotą.

C) 6. Z fundacyi śp. Jana Żurakowskiego, przeznaczonej dla nieszlachty, otrzymał stypendyum o rocznych 157 zł. 50 ct Eugeniusz Karchesy z 3 roku medycyny w Krakowie, który złożył trzy egzamina wstępne celująco, 5 kolokwiów celująco i bardzo dobrze, pierwsze rygorozum z postępem pomyślnym. Matka jego wdowa po adwokacie, utrzymuje rodzinę z pracy rąk.

KORESPONDENCYE

Kraków, 30 czerwca.

(=) W sobotę odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkół krakowskich nadzwyczajna konferencya okręgowa nauczycieli szkół ludowych, która się miała zastanowić nad ułożeniem planu naukowego. W myśl rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, zwołał p. inspektor okręgowy osobną komisyę, której zadaniem było ułożenie szczegółowego planu nauk do realiów a komisya ta, zastanowiwszy się nad instrukcyą ministeryalną z 10 listopada 1884, podzieliła się na 2 sekcye t. j. historyczno-geograficzną i przyrodniczą i po odbyciu kilkunastu posiedzeń opracowała cały plan dla nauki historyi, geografii, fizyki i historyi naturalnej. Nad eleboratem tym obradowała konferencya okręgowa na sobotniem posiedzeniu i przyjęła w zupełności wnioski referentów komisyi, której zgromadzenie, na wniosek dyr. Michny, wyraziło przez powstanie podziękowanie za sumienną pracę.

Zjazd delegatów Towarzystwa „Kółek rolniczych“, zapowiada się wcale świetnie. Pewna część delegatów przybyła już dziś po południu, głównego zaś kontyngensu spodziewają się wieczorem. Posiedzenia zjazdu rozpoczną się jutro rano po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. biskupa Dunajewskiego, a wystawa narzędzi rolniczych otwartą będzie w południe. Wydelegowany też został osobny komitet, który się zajmie umieszczeniem gości, tudzież udzielaniem obiadów i śniadań dla włościan Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu Nowodworskim, gdzie także urządzoną zostanie uczta pożegnalna pojutrze wieczorem, po zamknięciu ostatniego posiedzenia zjazdu.

Na wiec rybacki, który się obecnie odbywa w Monachium, wyjechali z Galicyi pp.: Al. Gostkowski z Tomic, Ad. Gasch z Kaniowa i L. Wasserberger z Krakowa, a więc ci sami, którzy reprezentowali nasz kraj na niedawno odbytym wiecu rybackim w Gracu. Na wiecu monachijskim wyłoży p. Gostkowski rzecz o chowie sandacza w stawach, tudzież o państwowej ustawie rybackiej dla Austryi i o krajowej ustawie dla Galicyi, a wreszcie przedstawi usiłowania krakowskiego Towarzystwa rybackiego, skierowane ku rozmnożeniu cennego łososia w dorzeczu Wisły. W związku z tem, wspomni także p. Gostkowski o audyencyi u generał-gubernatora Hurki w Warszawie, w sprawie wydania przepisów rybackich dla średniego biegu Wisły, który to projekt rossyjskie Towarzystwo rybackie przygotowało i w r. 1884 międzynarodowemu wiecowi rybackiemu w Wiedniu przedstawiło. Wiec monachijski jest już piątym z rzędu od wiecu z r. 1882, w którym także delegowani z Galicyi, własnym przeważnie kosztem, uczestniczyli.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu).

Ojciec św. zapowiedział tajny konsystorz na 17 lipca, a publiczny na 20 t. m. Zaproszenie na publiczny konsystorz otrzymali także patryarcha Lisbony i arcybiskupi Wiednia, Walencyi i Sewilli, którzy kreowani kardynałami w marcu i listopadzie roku zeszłego nie otrzymali dotychczas kapeluszy czerwonych. Odbiorą je teraz z rąk Papieża wraz z sześcioma prałatami, przeznaczonymi do purpury kardynalskiej. Są niemi: Dwaj członkowie Kuryi, i to sekretarz kongregacyi biskupów i zakonów, biskup Placido Schiaffino i generalny audytor Kuryi apostolskiej msgr. Carlo Cristofari; dwaj członkowie episkopatu włoskiego, arcybiskup Kaupi, msgr. Alfonso Capecelatro di Castrapagano i arcybiskup boloński msgr. Francesco Battaglini, a wreszcie dwaj członkowie episkopatu zagranicznego, arcybiskup w Sidney (w Australii), msgr. Franciszek Moran i dotychczasowy arcybiskup koloński msgr. Paweł Melchers. Na tajnym konsystorzu nastąpi wyniesienie biskupa budjejowickiego, hr. Schönborna, na arcybiskupa Pragi, dalej biskupa Krementza, na metropolitę kolońskiego, wreszcie przeniesienie, mianowanego równocześnie kardynałem arcybiskupa z Sydney na stolicę arcybiskupią w Dublinie.

(Zmowy robotników w Berlinie.)

Obecna zmowa robotników różnych kategoryj, wywołana przez murarzy, należy bez wątpienia do największych, jakie kiedykolwiek zaszły w Berlinie i w Niemczech w ogóle. Oprócz murarzy w liczbie 10.000, świątkują roznosiciele cegieł i kamieni, ślusarze, kamieniarze, cieśle, wreszcie część stolarzy, wykonywujących takie roboty, jak okna, drzwi, posadzki i t. d.. ogółem 25—30.000 osób. Murarze żądają: podwyższenia płacy na 50 fenigów za godzinę (przeto przy 10-godzinnej robocie na 5 marek), zamykania roboty w sobotę już o godzinie 5 po południu, złożenia komisyi z majstrów i pomocników, która ma regulować co roku kwestyę płacy. Z początku zmowa była tylko częściową, a murarze domagali się najpierw $42\frac{1}{2}$ fenigów, później 45 fenigów za godzinę. Budowniczowie i przedsiębiorcy murarscy nie chcieli jednak ani słyszeć o podobnem podwyższeniu, powołując się na to, iż podjęli się budowy domów na podstawie kosztorysu, w którym godzinę roboty obliczono po 40 fenigów. Skutkiem tej odmowy streik stał się ogólnym. Obecnie rzeczy tak stoją, iż obie strony zdecydowane są wytrwać na zajętem stanowisku aż do skutku

Pytaniem jest tylko, kto zdoła wytrwać dłużej? Że uczestnicy strejku wspierani są przez swoich towarzyszy w całych Niemczech, to nie podlega wątpliwości. Kwestyą jest atoli, czy sukursa pieniężne będą płynąć w tej mierze, aby mogły wystarczyć przez czas dłuższy na najskromniejsze potrzeby kilkudziesiąt tysięcy głów, wielu bowiem strejkujących posiada rodziny nie rozporządzając przytem odpowiedniemi zasobami. Przedsiębiorcy grożą sprowadzeniem polskich, włoskich i austryackich murarzy, a niektórzy z nich urzeczywistnili już w części ową groźbę. Nawiasowo dodać należy, iż dotychczas ruch robotników nie dał powodu policyi do wystąpienia; zebrania odbywają się z zachowaniem wszelkich form legalnych, a robotnicy unikają wszystkiego, coby mogło dać powód do surowych przeciw nim kroków.

(Proces anarchistyczny).

Przed trybunałem przysięgłych w Frankfurcie nad Menem rozpoczęła się przedwczoraj główna rozprawa przeciw 22-letn. czeladnikowi szewskiemu Juliuszowi Adolfowi Lieskemu, na którym cięży podejrzenie, że zamordował radcę policyjnego dr. Rumpffa. Jako czeladnik szewski pracował Lieske w Bazylei i tam zapoznał się z zasadami anarchistów.

Przybył on do Frankfurtu z początkiem stycznia, a w dniu 14 stycznia t. j. w dzień po zamordowaniu Rumpffa uciekł i błąkał się aż do dnia 19go stycznia po różnych miejscowościach, aż go wreszcie tego dnia w Hockenheim aresztowano. Do żandarma, który go wówczas aresztował, strzelił Lieske z rewolweru. Przewodniczącym rozprawy jest prezydent sądu kraj. dr. Leukauff, oskarżycielem zastępca prokuratora Frehsen a obrońcą dr. Fester. Po odczytaniu bardzo obszernego aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania Liskiego. Przyznaje on, że strzelał do żandarma Götza w Hockenheim, natomiast wypiera się stanowczo, jakoby zamordował radcę policyjnego Rumpffa. Zaprzecza wszelkiej styczności z anarchistami, przyznaje jednakże, iż przebywał przez czas dłuższy w Genewie. Co do pobytu we Frankfurcie w owym czasie, gdy Rumpff padł z ręki skrytobójczej, zeznania oskarżonego są nader sprzeczne, na co zwraca jego uwagę przewodniczący upominając, aby nie wypierał się czynu, który w ciągu rozprawy będzie mu udowodniony licznymi świadkami.

O dalszym przebiegu rozprawy informuje dzisiejsza depesza frankfurcka.

(Raport generał-gubernatora Hurki).

Korespondent petersburski *Czasu* podaje treść przesłanego carowi pod d. 15 lutego raportu w sprawie „gubernij nadwiślańskich“. Raport ten znajdował się długu w rękach cara i dopiero niedawno został oddany komitetowi ministrów dla rozpatrzenia i przedstawienia monarsze swoich wniosków. Generał-gubernator Hurko zaczyna od tego, iż poddaje w podejrzenie lojalne uczucia mieszkańców Królestwa, w dalszym ciągu przyznaje, iż russyfikacya kraju zrobiła dotąd bardzo nieznaczne postępy, a to głównie dla tego, że jego poprzednicy nadto szeroko pojmowali swoje zadanie, rozciągając politykę russyfikacyjną na cały obszar Królestwa Chociaż zdaniem generał-gubernatora, nie należy odstępować od systemu wprowadzonego w życie po r. 1863, to przecież usiłowanie i środki rusyfikacyjne powinny być zastosowane wyłącznie w guberniach Lubelskiej i Siedleckiej, gdzie większość ludności ma być rdzennie rossyjska! (*korriennaja russkaja*). Tu należy wprowadzić jak najprędzej obowiązkową naukę w elementarnych szkołach rossyjskich i stopniowo, ale bezwzględnie i energicznie oczyszczać tę miejscowość od ziemiaństwa polskiego, już to rozciągając na gubernie Lubelską i Siedlecką, ukazy najwyższe 10 i 27 grudnia, jużto używając innych środków przymusowych, mających na celu wyprzedaż majątków przez polskich obywateli. Poprzednie rozdanie majoratów w Królestwie Polskiem Rossyanom nie przyniosło oczekiwanych ztąd przez rząd owoców; obdarowani niemi Rossyanie nie ziścili nadziei w nich pokładanych, nie spełnili swego posłannictwa i dla tego mogliby być uważani jako „pół właściciele“ których rząd może zmusić do zmiany swych posiadłości na majątki ziemskie, należące do Polaków w guberniach Siedleckiej i Lubelskiej na pewnych naturalnie warunkach.

W dalszej części sprawozdania utrzymuje generał Hurko, że zasadniczo przyjętej przez rząd od lat 20 polityce w Królestwie sprzeciwiają się jeszcze dwie instytucye miejscowe t. j. Bank polski i Teatr polski.

---

w sposobie obrobienia tematów autorkę uzdolnioną. ale początkującą. Brak wprawy pisarskiej, brak umiejętnego rozłożenia świateł i cieniów, wyzyskania efektów, i w ogóle chwiejność i niezdecydowanie kierunku, stanowią główne tło tych noweli. Autorka umie odczuwać niedolę biednych i uciśnionych tego świata, ale raz jest realistką, zmysłową i lubującą się w brzydkich stronach życia, to znów buja po niebiosach. Koloryt mętny, blady, nikły, nadaje tym obrazkom charakter prawdziwych akwarel. W każdym razie pierwociny jej talentu zapowiadają wiele.

Drugą nowością literacką sezonu jest książka, znanego publicysty i powieściopisarza Teodora Jeske Choińskiego p. t. „Pozytywizm warszawski i jego przedstawiciele“. Rzecz ta drukowana była poprzednio, aż w trzech podobno współcześnie pismach, a obecnie ukazała się w osobnej odbitce. Jest to obraz historyczny całego rozwoju tego kierunku, który po wypadkach 1863 r. wytworzył u nas w Warszawie nowy ruch i rzec można wybitne wycisnął piętno na naszej umysłowości i na naszem życiu. Dziś kierunek ten, jak słusznie zauważył Choiński, należy już tylko do historyi, a epigonowie jego ukazujący się jeszcze od czasu do czasu bronią sprawy przebrzmiałej od dawna i niemającej w sobie życia. Do takich epigonów zalicza Choiński, głośnego publicystę i pisarza Świętochowskiego, którego całą działalność literacką i dziennikarską poddał surowej ale sprawiedliwej ocenie. Książka w ogóle napisana jest żywo, barwnie i z werwą właściwą Choińskiemu; czyta się jednym tchem i jest bez zaprzeczenia wiernym obrazem dziennikarskiej walki i akcyi z przed kilkunastu laty.

Sigma.

Raport generał-gubernatorski omawia także i ruch socyalistyczny w Królestwie. Tu przyznaje Hurko, że co do tej kwestyi mylne miał dotychczas poglądy, bo obecnie przyszedł do przekonania, że agitacya socyalistyczna nie ma w Królestwie powodzenia, i ruch socyalistyczno-rewolucyjny nie zaszczepia się wcale i nie ma szans rozwoju. Pod śledztwem znajduje się obecnie tylko 143 posądzonych o propagandę socyalistyczną. W tej liczbie znaczną część stanowią oficerowie i urzędnicy rossyjscy.

(Włoska polityka kościelna i kolonialna.)

Znany korespondent watykański pisze do *Polit. Corresp.*: Dzienniki zagraniczne doniosły, iż przyjazd do Rzymu kardynała Lavigerie dotknął niemile rządowe koła włoskie, które w akcyi rozwiniętej przez tego księcia Kościoła w Afryce, upatrują wyraźny zamiar szkodzenia polityce kolonialnej Włoch w odległych stronach świata. Gdyby rzeczywiście tak było i gdyby istotnie apostolska działalność tego kardynała przynosiła szkodę polityce zainaugurowanej w Afryce przez Manciniego i Depretisa, w takim razie winę tego rząd włoski powinien sobie sam przypisać. Jego to własna polityka kościelna zadała sprawie narodowej Włoch w Afryce najdotkliwsze szkody. Zniesienie zakonów w całych Włoszech i surowe w ogóle ustawy przeciw klerowi sprawiły, że liczba księży, mianowicie misyonarzy, zmniejsza się w sposób gwałtowny tak, że gdyby ten ubytek utrzymał się w dotychczasowym stosunku, Kościół w niedalekim czasie nie będzie rozporządzał wystarczającym personalem włoskim dla spraw misyjnych i będzie zmuszony posługiwać się misyonarzami innych narodowości. Przytem należy i to zważyć, iż niedawno jeszcze misyonarze włoscy tworzyli przeważną większość, dzięki czemu dzikie ludy przy zetknięciu się z cywilizacyą oswajali się przedewszystkiem z językiem i zwyczajami włoskiemi. Mianowicie w Egipcie i na całem wybrzeżu afrykańskiem morza Śródziemnego, wszystkie misye były wyłącznie zakładane przez Włochów. Skutkiem tego żywioł włoski przeważał do tego stopnia, iż szkoły, szpitale i kościoły były włoskie, a nawet urządzono tam włoskie urzędy pocztowe. Wszystko to wzięło swój koniec, a to wyłącznie i jedynie z powodu, iż w Afryce nie działają już w tej mierze jak dawniej misyonarze włoscy. Istniejące tam jeszcze misye byłyby bezpowrotnie zgubione, gdyby nie kardynał Lavigerie, którego słusznie nazywają apostołem Afryki. On to ujął z zapałem w swoje ręce dzieło misyi. Łatwem jest do zrozumienia, iż rząd francuski pomimo swojej oficyalnej niereligijności popiera wszystkiemi siłami w narodowym interesie Francyi zabiegi kardynała i wysyła do Afryki znaczny zastęp francuskich misyonarzy. Jeśli tedy Francya wypiera Włochy na polu misyj afrykańskich, a tem samem pośrednio także na polu politycznem, nie jest to niczem innem, jak rezultatem zarządzeń rządu włoskiego wobec kleru katolickiego.

(Prasa angielska o lordach żydach.)

Times rozbierając nadane przez królowę Anglii, godności parów, pisze najobszerniej o lordowstwie Rothschilda, któremu poświęca następujące uwagi: „Najbardziej zajmującem jest bez wątpienia wyniesienie sir Natana Rothschilda do stanu para Anglii. Najstarszy syn pierwszego żyda, który w Izbie gmin zasiadł i głosował, będzie pierwszym żydem, który zajmie krzesło w Izbie lordów. Pokolenie nasze widziało wprawdzie człowieka z plemienia żydowskiego, który nie tylko w Izbie lordów zasiadał, ale i kierował do woli tem wysokiem ciałem, wszelako lorda Beaconsfielda, choćby się żydzi poszczycić nim chcieli, dzieliło od nich wyznanie chrześciańskie, nie mógł on zatem być uważany za jednego z ich rasy, tej rasy, której religia nadaje znamię jedności. Z chwilą wywyższenia Natana Rothschilda, prezesa synagogi i żydowskiej wolnej szkoły, do stanu para, znika w zjednoczonych królestwach W. Brytanii dotychczasowa obywatelska niepełnoletność żydów, na którą byli od wieków skazani w Anglii. Pokolenia następne doczekają się jeszcze większych zmian, zobaczą wzrastające w życiu towarzyskiem znaczenie wyższego żydowskiego żywiołu". W tejże samej sprawie, pisze *Pall Mall Gazette*: „Żydowszczenie Anglii przybiera coraz większe rozmiary. Jakkolwiek dotychczas było starym nałogiem naszych parów zbliżać się do żydów, to jednak ci ostatni byli stanowczo wykluczeni od godności lordowskiej. Jednym z punktów najświeższej działalności p. Gladstona, było obalenie zapory, która zatrzymywała żydów w szeregach pospólstwa, a obecnie sir Natan Rothschild zajmie miejsce w parlamencie, jako lord Rothschild. Ale godność para Anglii i miejsce pomiędzy lordami, to tylko drobnostka dla głowy wielkiej dynastyi finansowej, gdy jednak każdy tego pragnie, co dlań trudnem było dotychczas do osiągnięcia, to zdaje się nam, że możemy powinszować lordowi Rothschildowi, iż pierwszy wchodzi w koło angielskiego stanu parów. Ci, których to pierwsze wykroczenie przeciw chrześciaństwu niepokoi, niech się zastanowią, że nowy lord, chociaż żyd, może zostać nie mniej dobrym chrześcianinem, jak wielu książąt i lordów, którzy posiadają odziedziczone prawa do zasiadania w złoconej Izbie lordów".

Nie mniej oględnie, ale z przekąsem, konstatują dzienniki niektóre, że obecnie i do gabinetu wszedł jeden izraelita, a to baron Worms, który został mianowany parlamentarnym sekretarzem ministerstwa handlu. Worms, jest pierwszym żydem, który w Anglii piastować będzie godność urzędnika ministeryalnego.

KRONIKA

— **JW. p. Marszałek krajowy,** dr. Zyblikiewicz, przedwczoraj wyjechał na Powiśle, a przedewszystkiem w powiat mielecki dla zwiedzenia robót publicznych, które tam od wiosny są prowadzone dla dostarczenia zarobku i wyżywienia ludności, zeszłoroczną powodzią dotkniętej. Roboty te są po większej części melioracyjne i polegają bądź na regulacyi dzikich wód, jak Stary i Nowy Breń, Łęg, Trześniówka, które w czasie powodzi większą klęskę zadały gospodarstwu wiejskiemu, aniżeli Wisła, Dunajec lub Wisłoka; bądź też na osuszaniu bagien przez kanalizacyę. Jestto więc cały system robót melioracyjnych, jedne z nich są w toku od jesieni roku zeszłego, drugie są w stadyum projektów. Były one od dawna bardzo pożądane, zeszłoroczna jednak powódź, a zwłaszcza konieczność dostarczenia zniszczonej powodzią ludności zarobku, przyspieszyła od dawna upragniony system tych melioracyj. W samym powiecie mieleckim roboty melioracyjne na trzech punktach są w toku: na Starym Brniu, na Nowym Brniu, tudzież wzdłuż drogi dembicko-tarnobrzeskiej, gdzie wykopano kanał 25 kilometrów długości. Otóż obejrzenie tych melioracyj jest celem podróży p. Marszałka krajowego. — Depesza *Czasu* z Mielca dnia 30 czerwca donosi: P. Marszałek krajowy, dr. Zyblikiewicz, przybył wczoraj wieczorem do Mielca, celem zwiedzenia tutejszych robót melioracyjnych. Po krótkiem przywitaniu przez władze miejscowe, udał się p. Marszałek do Chorzelowa, zkąd dzisiaj wyjeżdża na kanał chorzelowski.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi wnioski w sprawie zabezpieczenia stałego pomieszczenia dla kompanii piechoty; sprawa rozpisania i poboru dodatków gminnych do podatków państwowych w III i IV kwartale b. r.; prośba urzędu parafialnego cerkwi pod wezwaniem św. Paraskewy o wykonanie niektórych robót konserwacyjnych w budynku cerkiewnym; wnioski w sprawie regulacyi ulicy Snopkowskiej; sprawa nabycia na własność gminy kanału odpływowego w ulicy Solarni.

— **Podziękowanie.** P. Edmund Lardemer, c. k. oficyał pocztowy we Lwowie, darował, dla użytku szkoły męskiej im. św. Maryi Magdaleny, ośm okazów ptaków wypchanych. Za ten dar uchwaliła c. k. Rada szkolna okręgowa, na posiedzeniu dnia 19 b. m., wyrazić czcigodnemu ofiarodawcy winne podziękowanie.

— **Uzupełniający wybór** dwóch członków Rady powiatowej w Dąbrowej, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 6 sierpnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z dziejów Serca.** Pod tym tytułem wyszedł nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego zbiorek poezyj Józefa Lubicza Orłowskiego.

— **Poznański komitet pielgrzymki** do Welehradu, uchwalił w ślad za krakowskim odroczyć tę pielgrzymkę na czas późniejszy. — Według depeszy z Pragi, organ duchowieństwa czeskiego *Czech* donosi, że nowomianowany arcybiskup praski hr. Schönborn zamierza odbyć pielgrzymkę do Welehradu po intronizacyi swojej, oznaczonej na dzień 15 sierpnia. Na razie jednak wszelkie procesye do tej miejscowości zakazane są przez władze tamtejsze ze względów sanitarnych.

— **Komitet powiatowy drohobycki** dla niesienia pomocy powodzią dotkniętym podaje do wiadomości wynik swej działalności. W powiecie zebrał komitet dobrowolnych składek 2.452 zł. 43 ct. Wysokie c. k. Prezydyum Namiestnictwa udzieliło na zapomogi bezzwrotne 4.000 zł. a jako zaliczkę bezprocentową zwrotną, 2.000 zł., zatem razem 8.452 43 ct. Kwotą tą obdzielał komitet rzeczywiście potrzebnych na zasiewy jesienne zbożem, a na wyżywienie gotówką w 41 gminach, czem takowa zupełnie wyczerpaną została. Nadto zajął się komitet sprowadzeniem i rozdzieleniem 200 cetnarów metr. soli spiżowej, czem, dopełniwszy swego zadania, uważa się jako rozwiązany.

— **Na Wysokim Zamku**, towarzystwo dla muzyki instrumentalnej „Harmonia", wykona dziś, we środę, produkcyę z następującym programem: 1. Krakowiak, marsz Pistla. 2. „Sny", walce, Millöckera. 3. Arya i *Miserere* z op. *Trubadur*, Verdiego. 4. *Roccoco*, uwertura, Titla. 5. „Gałązka", polka mazurka, Diamanda. 6. Potpouri z pieśni polskich, Knipla. 7. „Zapowiedź zabawy", polka franc. Kralla. 8. „Beureuth", marsz Serina. Kapelmistrz p. Pistl. Początek z uderzeniem godziny $6^1/_2$ po południu.

— **Samobójstwo.** Dnia 28 b. m. wieczór, zastrzelił się z rewolweru kapral 11 pułku artyleryi Gleicher, w koszarach przy ulicy Teatyńskiej, ugodziwszy się w głowę. Nieszczęśliwy żył jeszcze kwadrans, lecz w stanie nieprzytomnym. Gleicher miał wówczas służbę w tych koszarach, z której się oddalił wbrew zakazowi przełożonego, a będąc już poprzód za inne przekroczenie zganiony, wiedział, że to drugie przewinienie przyprawi go o utratę szarży, co go też do tej ostateczności popchnęło.

— **Nagłą śmiercią** umarł wczoraj rano w szynku pod l. 8 przy ulicy Wąwozowej, muzykant Józef Kosal, liczący lat 67, żonaty. Po wypiciu wódki wsparł się on na stole i usnął, a w dwie godziny później spostrzegł właściciel szynku, że Kosal już nie żyje. Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego. Zwłoki odwieziono do kostnicy głównego szpitala, a przeciw szynkarzowi wytoczono śledztwo o przekroczenie ustawy o opilstwie, ponieważ przyznał on sam, że Kosal przybył już do szynku w stanie pijanym, a pomimo to dał mu pić wódkę.

— **Kościotrupa** odkopano wczoraj na piaskowej górze, na Lonszanówce, w głębokości jednego metra, w pozycyi stojącej. Przy nim znaleziono 6 sztuk monet miedzianych, bitych w roku 1812-tym, glinianą czerwono polewaną fajkę, na krótkim drewnianym zagiętym cybuszku, wreszcie kawałek skóry od podeszwy i kawałek płótna. — Według zdania lekarza, dra Pawlikowskiego, jest to szkielet mężczyzny, który prawdopodobnie przy kopaniu piasku, co najmniej przed 50-ciu laty, urwiskiem przysypany został.

— **Utonął** w wezbranej rzece Prucie, dnia 28 czerwca w południe, w Śniatynie, 11-letni syn c. k. adjunkta podatkowego, Tadeusz Wallen. Zwłok nieszczęśliwego nie zdołano jeszcze odszukać.

— **Kradzież przesyłki pocztowej.** Dnia 13 b. m., z woru pocztowego, nadanego w Załuczu, pow. śniatyńskiego, do Kossowa, wyjęto w drodze list pieniężny, w którym znajdować się miało 302 zł., otworzono go i pozostawiono w nim jedynie kwotę 15 zł. Posłaniec pocztowy, Józef Żaryńczuk, został aresztowany. Śledztwo jest w toku.

— **Pożar** w Dąbrowie d. 21 czerwca, zniszczył 92 budynków mieszkalnych, mianowicie 83 zamieszkanych przez izraelitów, 4 przez katolików, 4 bożnice i 1 łaźnię żydowską. Stratę ogólną oceniono na 100.000 zł., a z pogorzelców było 46 ubezpieczonych w Towarzystwie krakowskiem na 35.000 zł. Bez mienia, chleba i przytułku, pozostało około 200 rodzin. Pożar wszczął się po północy, gdy całe miasteczko w ciężkim śnie było pogrążone, jak się zdaje z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem w domu handlarza jaj, Mojżesza Rösslera. Utrudnił wielce ratunek brak wody, z powodu długotrwałej posuchy, oraz liche narzędzia pożarnicze. Nadzwyczajnym jedynie wysileniem straży pożarnej i kilkudziesięciu ochotników, zawdzięczyć należy zlokalizowanie pożaru po kilku godzinach, i ocalenie połowy miasta od zagłady, oraz uratowanie budynku sądowego i c. k. starostwa. Straże pożarne z Tarnowa i z Brnia, majątku br. Jana Konopki, przybyły również z pomocą. Celem przyniesienia doraźnej pomocy pogorzelcom, zawiązał się w miejscu komitet, a c. k. starostwo zarządziło składkę w powiecie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono złoty damski zegarek kryty, cylinder, znaczony A. G., wraz ze złotym łańcuszkiem, wartości 127 zł.; walizkę skórzaną z wozu na Stryjskim gościńcu, zawierającą granatowy nowy surdut, druki szkolne i asygnatę c. k. Rady szkolnej krajowej na zapomogę dla nauczyciela p. Jana Dolinko z Brodek wraz z odnośnym kwitem na 20 zł.; zegarek srebrny, kryty, ankier na 15 kamieni, wartości 22 zł. — Zgubiono: Samuel Uffel swą książeczkę udziałową nr. 250 na 106 zł. 15 ct., wystawioną przez tutejsze towarzystwo eskontowe i zaliczkowe; czarną jedwabną parasolkę, wartości 4 zł., w Rynku; sznurek dużych korali, 65 sztuk, ze złotą zapinką, wartości 100 zł.; laskę z dużą srebrną gałką podczas wyścigów konnych. — Znaleziono: parasolkę siwą z żółtą rączką; nakaz płatniczy c. k. sądu kraj. w sprawie wekslowej Maksa Schlesingera, względem żądania tegoż w kwocie 374 zł.; parę skórkowych rękawiczek jasno bronzowych w dorożce; parasolkę szamową, w cyrku; złoty pierścionek z turkusem, wewnątrz znaczony E. S.; zawiniątko ze sloniną; pudełka z proszkiem i trzy białe chusteczki owinięte w serwecie białej ze znakiem czerwonym A. S.; paletocik granatowy dziecinny; dwie pary rękawiczek w dorożce; list zastawny galic. banku krajowego nr. 3.834 na 100 zł. — Pies legawy, rudawo białej maści, zbłąkany, znajduje się u lokaja Stefana Myszyny pod l. 6 ulica Trybunalska. — Franciszka Hess, obłąkana i sparaliżowana, licząca lat 26, wzrostu wysokiego, brunetka, ubrana w czarną spodnicę, biały kaftanik, fartuszek w czarne kropki i w buciki, wydaliła się 22 b. m. bez śladu od swej rodziny pod l. 37 ulica Zielona.

† **Józef Rychter.** Polska sztuka dramatyczna ciężką poniosła stratę. Po krótkiej chorobie, umarł w Warszawie d. 25 b. m., w 65 roku życia, Józef Rychter, jeden z owej trójcy artystów scenicznych, którzy w swoim czasie scenie warszawskiej zapewnili tak wysokie stanowisko. Na scenie lwowskiej zmarły gościł wielokrotnie, przed 10 laty nawet był dłuższy czas stałym jej członkiem i niemniejsze zjednał tu sobie uznanie jak w Warszawie. Jako wyborny typ z naszej przeszłości, Rychter potrafił utrzymać tradycyę Nowakowskiego i nacechować ją jeszcze silniejszą indywidualnością. Z właściwym sobie instynktem scenicznym, Rychter potrafił wyszukać gasnące i znikające już postacie w naszem społeczeństwie, wystudyować je w zachowaniu się, w postawie, w ruchach i zupełnie je sobie przyswoił. Drugą zasługą Rychtera, były typy ojców szlachetnych, i tak kiedyś rozpowszechnionych w oryginalnych, zwłaszcza sztukach dramatycznych, wujaszków z wyższej komedyi. Takiego wybornego fredrowskiego wujaszka, jakim był Rychter, scena nasza nie prędko będzie miała. W dramatach i komedyach, obsada ról poważnych starców, właściwie także przypadała Rychterowi. Jako reżyser i instruktor dramatyczny, Rychter położył także niemałe zasługi. Był to człowiek kochający sztukę, nie tą miłością, która dla osobistej chęci błyszczenia, poświęca ogólną harmonię; umiał bowiem jednoczyć się z całością, nadając jej zarazem wybitne oznaki swojej indywidualności. — Józef Rychter urodził się dnia 9-go września 1820 go roku w Kraśniku lubelskim; nauki pobierał w szkołach lubelskich, a następnie w szczebrzeszyńskich, wreszcie zawód dramatyczny rozpoczął w Lublinie, w trupie Chełchowskiego. Na scenie warszawskiej wystąpił po raz pierwszy d. 1 marca 1845 roku. — Pogrzeb ś. p. Józefa Rychtera odbył się w sobotę, po południu. Na smutny ten obrząd, przybył ze Lwowa syn zmarłego Józef, profesor tutejszej c. k. Politechniki. Na trumnie złożono wieniec od artystów i prasy warszawskiej, a nad grobem chóry odspiewały pieśni religijne.

— **Przybytek sławy.** *Frankfurter Ztg.* donosi, iż niebawem ukaże się nowe pismo p. t. „Obelisk, mauzoleum i muzeum XIX wieku". Pismo to wychodzić będzie dwa razy na miesiąc, jednocześnie w Wiesbadenie, Londynie, Paryżu, Nowym Jorku, Berlinie, Bazylei, Bernie i Zurychu. Biuro centralne znajduje się we Frankfurcie nad Menem, a głównym redaktorem jest p. Wilhelm Rau. Prospekt nowego organu o tak niezwykłym tytule, brzmi jak następuje: „Organ nasz, który wychodzić będzie w 12 językach, ma na celu przeprowadzenie projektu budowy w centrum Europy obelisku, centralnego muzeum i mauzoleum, poświęconego pamięci najsławniejszych, najinteligentniejszych i najzasłużeńszych mężczyzn i kobiet bieżącego stulecia, bez różnicy narodowości, oraz dziełom ich i utworom. W obelisku umieszczone być mają nazwiska owych wielkich ludzi, w mauzoleum ich popiersia oraz modele wystawionych im już gdzieindziej pomników, a w muzeum, dzieła ich w oryginałach, dobrych kopiach, rękopisy, autografy i t. p." Pomnikowy ten budynek stanąć ma na Allmannshöhe, pod Konstancyą, nieopodal wyspy Mainau. Odważny redaktor tak wszechstronnego pisma, zamierza zebrać fundusz do wprowadzenia w czyn projektu swojego za pomocą abonentów, z których każdy uiszczający zapłatę z góry, zostaje współzałożycielem przedsiębiorstwa. *Frankf. Ztg.* dodaje w końcu dla objaśnienia, iż ów p. Rau jest nakładcą „Bädeckera dla żołądka", dziennika podróży i t. p. wydawnictw.

— **Straszny pożar** srożył się w tych dniach w miasteczku gubernii witebskiej, Siebieżu. Miasteczko, położone na górze, głęboko wchodzącej w jezioro, na około otoczone jest wodą, lecz góra jest tak stroma, że w wielu miejscach do wody dostać się trudno. Ogień powstał w piekarni a mając za sprzymierzeńca gwałtowny wicher, w kilka godzin zniszczył prawie całą mieścinę, składającą się z drewnianych domów. Blisko 600 zabudowań spłonęło; kościółek zaś, jedyny na cały powiat, z tego morza płomieni ocalał. Więcej niż 300 rodzin straciło wszystko, to jest domy, kramy, narzędzia, warstaty, rzeczy i odzież, bo co można było wyratować z palących się domów składano na środku rynku, lecz i tu rozszalały niczem nieokrępowany żywioł wszystko zniszczył. Ofiarność okolicznych obywateli i włościan na razie zaspakaja pożywienie około 1.700 osób, nagich i bosych, pomiędzy któremi nie brak chorych dzieci i starców. Przyodziano ich jako tako, lecz cóż to znaczy w porównaniu z ogromem nędzy i biedy.

— **Po turecku.** W Odesie żona buchaltera browaru akcyjnego, Marya Tanskaja, doniosła policyi, iż mąż jej, Antoni Tanskij, posiada trzy żony. Gdy T. miał już dwie żony, ożenił się jeszcze z ostatnią Maryą, która dowiedziała się o dwóch żyjących żonach dopiero w kilka miesięcy po ślubie. T. pod zarzutem wielożeństwa oddany został pod sąd.

Teatr.

(Koniec sezonu. — Ostatnie słowo sprawozdawcy. — Występy gościnne panny Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich.)

Sezon teatralny dobiegł do kresu. Z wczorajszem przedstawieniem Molierowskiego „Świętoszka“. sala teatru hr. Skarbka opustoszała na długo, i mimowoli nasuwa się na myśl pytanie, czy scena lwowska, która dzięki znakomitemu pod wielu względami personalowi swemu, dzięki obszernemu zakresowi swego repertoaru — który w Warszawie z konieczności ograniczony być musi — zajmuje pierwszorzędne i dla rozwoju sztuki polskiej wyłącznie uprzywilejowane stanowisko, spełniła zadanie swoje należycie w ubiegłym sezonie, czy je w ogóle spełnia w imię jakiejś z góry obmyślanej zasady, stosownie do programu, ułożonego umiejętnie i w poczuciu doniosłości sprawy? Kwestye to zbyt obszerne, by je pobieżnie traktować można; nie kusimy się też nawet o wyczerpanie przedmiotu, lecz na zakończenie naszej sprawozdawczej pracy, któraśmy usiłowaliśmy spełnić, o ile sił starczyło, sumiennie, a której w tych rozmiarach i formie podejmować w przyszłość nie mamy zamiaru, musimy w poczuciu obowiązku naszego zaznaczyć choćby jeden tylko a wielce znaczący objaw: pewnego zobojętnienia publiczności dla teatru w ogóle. Gdzie szukać przyczyny tego objawu? Na uszczuplenie frekwencyi wpłynęło niewątpliwie wiele okoliczności zupełnie niezależnych od niczyjej woli, jak np. ogólna bieda w kraju, która oczywiście i w tym kierunku objawić się musiała. Ale nie tu główna zobojętnienia ogółu przyczyna. Szukać jej raczej należy w niezbyt szczęśliwym wyborze sztuk nowych, a następnie, w pewnej manierze, która coraz bardziej opanowuje naszą scenę. Kilka słów wystarczy na uzasadnienie tych twierdzeń.

Nie będziemy tu nawet poruszać kwestyi — niewątpliwie ważnej, czy układ repertoaru ujęty był w konieczny system, czy był wynikiem pewnej myśli przewodniej, czy też ulegał przypadkowości, pozostawiony niejako na los szczęścia, — wystarczy tu skonstatowanie faktu: że w ubiegłym sezonie, zaledwie dwie lub trzy sztuki nowe utrzymały się na scenie, wszystkie inne nielitościwie padały; że tu przypomnimy „Niezadowolonych“, „Gens minorennum“, „Dwie miłości“, „Płomienistą“, itd. itd. Że nie udała premierka jest klęską nietylko dla autora, ale i dla samego teatru i jego dyrekcyi, bo zniechęca publiczność, to nie ulega wątpieniu, że przeto we własnym interesie dyrekcyi jest zapobiegać takim „falimentom“ przez zastosowanie ściślejszej miary krytycznej przy przyjmowaniu utworów, to rzecz jasna. a że interes ów nie był dotychczas należycie pojęty, fakt przytoczony świadczy wymownie...

Głównem widocznie staraniem dyrekcyi w tegorocznym sezonie było pomnożenie sił artystycznych; staranie uwieńczone pomyślnym rezultatem, godnym ze wszech miar uznania. Prawdopodobnie, po takiem uzupełnieniu personalu, zwróci się ona ze zdwojoną gorliwością do odświeżenia repertoaru, którego podstawą winny być oczywiście oryginalne sztuki rodzime, bądź wznawiane, bądź nowe, a żywiołem pomocniczym sztuki obce z repertoaru scen pierwszorzędnych przyswajane rychło, nie jak dotychczas się zdarzało, po latach kilku, gdy już ograne zostały na wszystkich, nawet prowincyonalnych scenach zagranicznych, z powodzeniem często bardzo wątpliwem. Znaczne pomnożenie sił artystycznych napełnia nas, powtarzamy, otuchą, iż wszelkie braki w tym względzie, w sezonie przyszłym powetowane zostaną. Zaangażowanie panny Pysznik i pp. Frenkla i Rygiera, uważamy za wypadek bardzo szczęśliwy, nietylko jako cenne pomnożenie personalu, ale jako rękojmię, iż artyści ci, posiadający rutynę sceniczną i wyborną szkołę, dadzą impuls do zbawiennej reakcyi przeciw bardzo szkodliwej manierze, która coraz wyraźniej opanowuje scenę naszą i przyczynia się niemało do zniechęcenia ogółu publiczności, zwłaszcza do dramatów i komedyj wyższych I oto jesteśmy przy drugim z powyżej uczynionych zarzutów.

Ze celem i szczytem sztuki — prawda, na to powszechna jest zgoda; że artysta o tyle odpowiada swojemu zadaniu, o ile zdoła zespolić się z osobistością, przedstawianą na scenie tak ściśle, by przestał być niejako „grającym“ dla publiczności aktorem, lecz żył na chwilę życiem osoby, której nazwisko, pozycyę społeczną i charakter przyjął, wchodząc na scenę — temu również w teoryi nie zaprzecza nikt zgoła. Ale w praktyce u nas rzecz się ma inaczej. Głos, jakiego większość naszych artystów używa na scenie, sposób poruszania się przed publicznością, gesta i pozy w ustępach tragicznych — odmienne są całkowicie od głosu, gestów i ruchów w codziennem życiu. Intonacya głosu niektórych artystów naszych na scenie, dałaby się wybornie wygrać na fortepianie, każdy ich gest i poruszenie można z góry przewidzieć — słowem jest to szablon, niszczący rozwój indywidualny artysty, krępujący je go intuicyę i natchnienie, a wreszcie nieodpowiadający rzeczywistości i prawdzie. Proszę posłuchać, czy w życiu mówi kto podobnie, jak pani Nowakowska zwykła przemawiać na scenie, czy kto tak chodzi mia rowo, jak p. Woleński lub p. Hierowski, czy ruchy pani German mogą komu przypomnieć, choćby najbardziej ekscentryczną osobistość z życia? Widz nie może mieć ani chwilę złudzenia, ani na chwilę zapomnieć nie może, że to „odgrywa się“ komedya, a w dramacie, wśród najtragiczniejszej sytuacyi, łatwo pociesza czułe swe serce uwagą, że to przecie wszystko, od początku do końca — nieprawda...

Owa „teatralność“ głosu i ruchów opanowywać powoli zaczyna cały personal; najzdolniejsi nawet ulegają jej z kolei, mimowolnie w błąd wprowadzani przez ową krytykę, która nie wysilając się bynajmniej na umiejętne badanie, zbywa rzecz stereotypową formułą: „palma pierwszeństwa nale ży się p. X.. kreacya gra pełna poezyi i uczucia itd.—a p. X... jest właśnie głównym przedstawicielem afektacyi i przesady. Wszyscy więc inni, lecą na wyścigi ku owej „palmie pierwszeństwa“, a chcąc ratować poezyę i uczucie w sztuce, i zgnębić szkodliwy, zdaniem ich, realizm, coraz bardziej i coraz fałszywiej głos podnoszą, nadają mu ton nienaturalnie tragiczny, siłą się na „grę“ efektową, a oddalają od prawdy życiowej. Następuje rzecz nieuniknona. Artysta wpada w manierę, jest wiecznie jednakowym i nuży widza tą jednostajnością; publiczność coraz bardziej stroni od teatru a zwłaszcza od widowisk poważniejszych, w których teatralność owa zwykła najbardziej się objawiać i najbardziej jest rażącą.

Życie jest niewyczerpane w swoich objawach; artysta, który badać je umie, który w studyach życia widzi najpierwsze i najgłówniejsze zadanie swoje, nie będzie nigdy jednostajnym, znajdować będzie codziennie tysiące nowych szczegółów, które talent jego sobie przyswoi i zastosuje właściwie. Szablon, według którego aktor układa swój głos, ruchy i pozy jest z konieczności jednakowym a talent nawet największy zmarnieć musi, skoro się oddali od studyów życia a przyjmie ową znacznie łatwiejszą, ale niebezpieczną szablonową metodę. Niestety, metoda ta stała się u nas prawie panującą, zwłaszcza wśród artystek, pomimo tak świetnego wzoru, jakim jest pani Aszpergerowa. Gra tej znakomitej artystki, zawsze pełna spokoju i miary, oddziaływa na widzów najpotężniejszym efektem — prawdą i przedziwną naturalnością. Postacie przez nią odtwarzane drgają życiem indywidualność artystki wciela się niejako i przetwarza w te postacie; one mówią jej głosem: naturalnym dźwięcznym i wyraźnym zawsze, ona czuje za nich z całą prawdą i siłą. Ani śladu nienaturalnego patosu, a zawsze spokój; w najtragiczniejszych sytuacyach zawsze refleksya miarkująca porywy, słowem, dykcya świetna, charakterystyka wyborna, pojęcie charakteru wierne w najdrobniejszych szczegółach.

Wpływ artystki tej miary na otoczenie i cały personal mógłby być bardzo zbawiennym, i stanie się takim niewątpliwie, zwłaszcza, iż obecnie przybywa jej sukurs znaczny w nowo zaangażowanych artystach sceny krakowskiej. W grze panny Pysznik, pp. Frenkla i Rygiera widoczną jest owa artystyczna miara, która utrzymuje ich na gruncie realnym, nie dozwala zboczeń zarówno w sferę fantastycznych uniesień, jak trywialności. W dotychczasowym personalu naszym wielką zaletą naturalności odznacza się przedewszystkiem p. Kwieciński, następnie panowie Lubicz i Zboiński, jakkolwiek dwom ostatnim zarzucić by czasem można, że indywidualność swoją przenoszą zbyt wyraźnie na postacie przez siebie odtwarzane, że pozostają zbyt do siebie samych podobni. Bądź co bądź jednak, to są niepospolite siły, a za ich zgodnem działaniem nastąpić może rychło zbawienna reakcya w całym personalu, rzeczywiście zresztą świetnie dobranym a posiadającym takie pierwszorzędne talenta jak panna Stachowiczówna, jak pp. Żelazowski i Wojdałowicz — talenta, którym dość wskazać drogę, aby się wzniosły po nad poziom powszedni. Obu wymienionych powyżej artystów cenimy wysoko i bylibyśmy ich niewątpliwie na pierwszem postawili miejscu, gdyby nie to, że p. Żelazowski, stworzywszy postać Strasza w „Rozbitkach“, w innych rolach nie wyzwolił się jeszcze z form, krępujących samodzielny rozwój jego talentu, a w ostatnich czasach zdradzał skłonność do pewnej maniery, objawiającej się w głosie zawsze jednakowo tragicznym, lub podniesionym aż do krzyku, co rzadko jest właściwem a często rażącem. Pan Wojdałowicz nieporównany, gdy chce zachować miarę, często jednak w ostatnich czasach zniewalał nas do wypowiedzenia mu słów prawdy z powodu przesady i szarży jak n. p. w roli Fromentela w „Safandułach“.

Zamknięci w szczupłych ramach kronikarskiego sprawozdania nie możemy wyczerpać przedmiotu, ani też możemy mianowicie rozwodzić się dłużej nad zaletami lub wadami całego personalu naszej sceny. To, cośmy powyżej przytoczyli, wystarczy już zresztą, sądzimy, na uzasadnienie nadziei, iż owa maniera, jaka za wpływem kilku objawiać się poczęła, zniknąć rychło może za współdziałaniem wymienionych powyżej sił dodatnich, i ustąpi miejsca zdrowemu pojęciu sztuki. Ale na to potrzeba pracy wytrwałej i zgodnej; potrzeba studyów życia nieraz bardzo żmudnych i drobiazgowych, potrzeba unikać przedewszystkiem owego dość także u nas zakorzenionego zwyczaju improwizowania na scenie. Również niebezpieczną jest chęć kreowania postaci; — po największej części lepiej i bezpieczniej trzymać się intencyj autora, oddać myśl jego w całej pełni i we wszystkich szczegółach, bez własnych uzupełnień i dodatków.... (Dok. nast.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Wykaz listów zastawnych** galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

(Dokończenie.)

Listy zastawne 4 prc. 41-letnie

Ser II. 117.

Ser. III. 924, 943.

Ser. IV. 99, 211.

Ser. V. 363, 534, 663. 792, 807, 813, 817, 823.

Listy zastawne 5 prc.

Ser. II 6?, 77, 478, 622, 652.

Ser. III. 81, 226, 277, 324, 470, 577, 625, 982, 1125, 1228, 1323, 1355, 1412, 1417, 1472, 1656, 1777, 2194, 2216,. 2313, 2378, 2421, 2726, 2766, 2816, 2881, 3118, 3533, 3732, 4180, 4183, 4507, 4749, 4781, 4826, 4856, 4886, 4889, 4893, 5071, 5081, 5573, 578?, 5842, 6050, 6231, 6252, 6417, 6566, 6567. 6608, 6624, 6639, 6757, 6767, 6929, 6991, 7132, 7147, 7298, 76?9, 7916.

Ser. IV. 19, 108, 115, 274, ?55, 418, 461, 471, 705, 729, 762, 1045, 1061, 1168, 1348, 1399, 2076

Ser. V. 8, 133, 138, 505, 526, 786, 934, 947, 1003, 1021, 1028, 1039, 1426, 1522, 1550, 1829, 2107, 2130, 2375, 2687, 2999, 3127 3300. 3?40, 3537, 3717, 3743, 3788, 3836, 4023, 402?, 4057, 4076, 4246, 4369, 4392, 4515, 4565, 4774, 4846.

Listy zastawne 5 prc. 37-letnie.

Ser. I. 6, 10, 12, 22, 738, 898

Ser. II. 10, 20, 26, 27, 28. 61, 63, 69, 70, 72, 357, 882, 1208, 1749, 2643, 2682, 2906, 3036, 3081, 3173, 3343, 3555.

Serya III. 22, 40, 42, 54, 64, 71, 74, ?1, 92, 94, 95, 97, 131, 132, 140, 151, 175, 182, 187. 213, 220, 222, 225, 239, 260, 276, ?89, 356, 358, 382, 384, 394, 398, 412, 413, 426, 450, 473, 497, 510, 511, 524, 527, 546, 590, 611, 619, 627, 644, 658, 997, 1032, 13?4, 2159, 3630, 4071, 4177, 4502, 4605, 4693, 4812, 5214, 5453, 5599, 6191, 6519, 7507, 7617, 8139, 8232, 8394, 8490, 8835, 8858, 9348, 963?, 10030, 10312, 10340, 10906, 10990, 11168, 11474, 11729, 11734, 12346. 12368, 12710, 12720, 12874, 12891, 12904, 12906, 12909, 13731, 13834, 14047. 14562. 14616, 15688, 15759, 16400, 16694, 16712, 17270, 18290, 19071, 19148, 19386, 19542, 19640, 19883, 20443, 20704, 21269, 21935, 22013.

Serya IV. 2, 18, 21, 23, 29, 54, 61, 63, 65. 73, 80, 84, 85, 88, 90, 96, 13 6, 1436, 1789, 1984, 2008, 2411, 2802, 3283, 3336, 3581, 3656, 3775, 3923, 4160, 4376, 4507, 4518, 4647, 4698, 5271.

Serya V. 37, 78, 90, 107, 118, 129, 131, 139, 143, 163, 185, 193, 203, 665, 706, 1004, 1333, 1953, 2157, 2360, 2700, 2856, 3450, 3456, 3731, 4321, 5163, 5507, 5704, 6528, 7081, 7208, 7767, 8?60, 9180, 9320, 9357, 9883, 10722, 10846, 11060, 11207, 11216, 11265, 11272, 11341, 11398, 11415, 11426, 11440, 11489, 11527, 11659, 12870, 13351, 13494, 13523, 13567, 13587, 13702, 13806, 13934, 14072, 14394, 14693, 15569.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 31 grudnia 1885 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy handlowe: w Warszawie, Leopold Kronenberg, w Krakowie, Blau i Epstein, w Poznaniu, Hartwig Mamroth i Spł., w Wiedniu, bank anglo-austryacki.

We Lwowie, 13 czerwca 1885.

Wiedeń, 1 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2678 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1320, węgierskich 553, niemieckich 805. Ogólny przypęd był o 363 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono ogółem o 44 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia. Przy spokojnym przebiegu targu ceny towaru przedniego pozostały niezmienne. Towar średni zwłaszcza galicyjski podniósł się w cenie o 1 zł. Płacono za woły opasowe galicyjskie i bukowińskie po 54 do 59 złr., najprzedniejsze po 60 złr., węgierskie po 54 do 58 złr., najprzedniejsze po 59 do 61 złr., niemieckie po 55 do 62 złr., niemieckie woły wiejskie po 53 do 61 złr., za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj Pan, jak już wiadomo, wyjechał zeszłej soboty wieczorem do Ischl, w towarzystwie generał-adjutanta Mondla i dwóch adjutantów przybocznych. W Ischl zabawi Monarcha do 19 sierpnia, a w tym czasie przybędzie dwa lub trzy razy na krótki pobyt do Wiednia, zkąd przedsięweźmie pomiędzy innemi wycieczkę do obozu w Bruck nad Litawą. W pierwszej połowie sierpnia Najj. Pan uda się z Ischl także do Innsbrucku, dla zaszczycenia swoją obecnością zjazdu strzelców austryackich.

Jak piszą z Ischl do *Pester Lloyd*a, Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya udadzą się dnia 22 lub 23 sierpnia na krótki pobyt do Wiednia. W tym czasie bowiem na Najw. Dworze oczekują kilku gości z domów panujących, które mają zaszczycić swoją obecnością wielkie manewra czeskie. Około 10 września Najd. Panie przeniosą się na mieszkanie do Schönbrunnu i wyjadą ztąd najpierw do Pesztu dla zwiedzenia tamtejszej wystawy, następnie zaś do Gödöllö.

Co się tyczy przyjazdu cesarza Wilhelma, to zapewniają, iż przybędzie on do Ischl dnia 6 sierpnia, i zabawi tam do dnia następnego.

Król serbski Milan, po sześciotygodniowym pobycie w Wiedniu, wyjechał przedwczoraj wraz z całą świtą przez Peszt do Belgradu. Król opuścił stolicę austryacką w zupełnie pożądanem zdrowiu.

Czas donosi, iż Jego Ekscelencya pan Minister skarbu, dr. Dunajewski, jak zwykle, uda się i tego także lata na kilkotygodniowy pobyt do Ischl.

Centralna komisya statystyczna uchwaliła za zezwoleniem Ministerstwa wyznań i oświecenia, że co 5 lat mają się odbywać co do sytuacyi duchownych katolickich w Austryi statystyczne dochodzenia, a to na podstawie fasyj, obmyślanych w ustawie kongrualnej.

Armee i *Mar. Ztg.* dowiaduje się, iż w Ministerstwie wojny przygotowują obecnie dodatkowe rozporządzenie do ustawy wojskowej, będące wielkiej wagi dla instytucyi jednorocznych ochotników. Mianowicie ma być rozszerzony zakres tych zakładów naukowych. których ukończenie daje samo przez się prawo do służby jednorocznej. Według wzmiankowanego dodatkowego rozporządzenia, prawo to mają nabyć w przyszłości uczniowie wyższych zakładów przemysłowych, szkół gospodarczych i wyższych szkół handlowych. Gdyby powyższa wiadomość sprawdziła się, liczba jednorocznych ochotników a w następstwie i oficerów rezerwy zwiększyłaby się znacznie, co, jak podnosi *Presse*, jest widocznie w zamiarze kół decydujących.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Gracu, iż na przedwczorajszem zgromadzeniu murarzy i cieśli, w którem wzięło udział przeszło 800 osób, uchwalono bezwzględny spoczynek niedzielny i 10-godzinną pracę dzienną

Dziennik petersbursburski *Nowosti* doniósł niedawo w formie pogłoski, iż rząd niemiecki zamierza zająć jeden z portów na wyspie Quelpart, która, jak wiadomo stanowiła punkt oparcia dla floty angielskiej, podczas jej ostatniej wyprawy na wody oceanu Spokojnego. *Nordd. Allg. Ztg.*

waża za stosowne sprostować tę wiadomość w następujący sposób:

„Jeden z prowincyonalnych dzienników pruskich doniósł, że Niemcy chcą obsadzić jakiś port na wyspie Quelpart u brzegów Korei, a może nawet całą tę wyspę. *Nowosti*, których polskie tendencye jużeśmy nieraz podnosili, zużytkowały tę wiadomość w sposób, jakiego się należało spodziewać. Na potwierdzenie tego doniesienia przytaczają *Nowosti* następujące fakta: po pierwsze twierdzą one, że dziennikarstwo niemieckie całemi tygodniami domagało się zajęcia wyspy Tusim — o czem my nic nie wiemy, powtóre zaś utrzymują, że ów dziennik prowincyonalny lepsze miewa informacye od wielu tak zwanych dzienników politycznych, a tego również nie udało nam się dostrzedz. *Nowosti* sądząc, że w ten sposób udało się im udowodnić powyższe twierdzenie, wysnuwają ztąd wniosek, że Niemcy przygotowują się do różnych przedsięwzięć niemiłych, a nawet niebezpiecznych dla Rossyi. Według najdokładniejszych informacyj, nie miał rząd niemiecki nigdy zamiaru obsadzać jakichkolwiek portów, wysp lub krajów nad morzem, otaczającem Koreę. *Nowosti*, jako „polski dziennik“, widzą własny interes w rozszerzaniu zmyślonych wieści, które dadzą się użyć do wywoływania nieporozumień między Niemcami a Rossyą. Dzisiejszy sojusz obu tych państw, przeszkadza wszelkim usiłowaniom, które tylko niezgoda Niemiec i Rossyi może podsycać.“

Komisya budżetowa francuskiej Izby poselskiej, postanowiła na jednem z ostatnich posiedzeń, iść dalej w kierunku nieuwzględniania wydatków na potrzeby religijne. Tym razem odrzuciła komisya żądanie samego gabinetu, który uznawany jest za skrajny. Ministerstwo żądało kredytu 100.000 franków dla arcybiskupa Algieru, ażeby mógł mianować duchownych narodowości francuskiej, komisya jednak postanowiła w Izbie zaproponować odrzucenie kredytu.

République Franç. donosi o rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych, p. Allain-Targé, i gorszy się niem wielce. Rozporządzenie zawierać ma zakaz zawiązania politycznego stowarzyszenia republikańskiego w jednym z departamentów. *République* nie podaje jego nazwy, donosi tylko, że program miał być ściśle republikański i radzi założycielom, ażeby się nie oglądali na zakaz, w tem przypuszczeniu, że musi to być pomyłka.

Według *National*, generał-komendant w Tunisie, Boulanger, który znanym swym rozkazem dziennym wywołał kontrowersyę pomiędzy gabinetami Rzymu a Paryża, ma być wkrótce odwołany do Francyi, gdzie ma otrzymać wybitne stanowisko jako komendant korpusu. Jego miejsce zająłby według *National*, generał Caiffé, dotychczasowy komendant korpusu rezerwowego, przeznaczonego dla Tonkinu.

Rochefort w *Intransigeant* utrzymuje, że znany sekretarz Mahdiego, Olivier Pain, nie umarł, jak doniesiono z febry, lecz został zamordowany z poduszczenia angielskiego pułkownika Schmidta.

Morning Post pisze: „Dzienniki kontynentalne doniosły, że skutkiem zmiany gabinetu zajdą jaskrawe zmiany w stosunkach pomiędzy Anglią a Włochami. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że jak najściślejsze porozumienie pomiędzy Anglią a gabinetami Berlina, Wiednia i Rzymu, będzie podstawą zagranicznego programu ministerstwa zachowawczego“.

Większa część ministrów nowego gabinetu, którzy się muszą poddać wyborom ponownym, wystosowoła odezwy do swoich wyborców.

Daily News dowiaduje się, że w polityce wewnętrznej pragnie nowy gabinet przyspieszyć wszelkie prace i parlament, natychmiast po przyjęciu ustawy o podziale okręgów wyborczych, rozwiązać.

Liczne głosy irlandzkie utrzymują, że parlamentarne stronnictwo Irlandyi zamyśla na razie w obec nowego gabinetu zająć postawę neutralną. Parnelliści odrzucają projekt ustawy regulującej pracę w Irlandyi.

Gladstone wystosował do wyborców w Midlothian pismo dziękczynne, w którem oświadcza, iż zamierza popierać nowy gabinet. Jakkolwiek już w r. 1880 miał zamiar usunąć się od życia publicznego, to jednak obowiązki względem partyi zmuszają go starać się wszelkiemi siłami o utrzymanie siły i jedności w obozie liberalnym.

W jednej tylko części wczorajszego wydania, mogliśmy donieść, iż według *Biura Reutera*, pogłoski o powstaniu gubernatora turkomańskiego Afganistanu, Isaaka chana, przeciw emirowi są bezsadne. Rząd indyjski nie ma żadnych wiadomości o rewolucyi w Afganistanie.

W depeszach z Madrytu do dzienników zagranicznych donoszą, że pogłoski o przesileniu ministeryalnem utrzymują się stale.

Nat. Ztg. otrzymała telegram od korespondenta swego z Madrytu, w którym donosi, że zarządzona została ścisła cenzura nad depeszami wysyłanemi z Hiszpanii za granicę. Skutkiem tego opóźniła się depesza z wiadomością następującą: Król odprawił bardzo surowo deputacyę stanu handlowego, która przybyła wyrazić ubolewanie z powodu urzędowego ogłoszenia epidemii w stolicy. Król Alfons oświadczył deputacyi, że powinna się raczej starać, ażeby niedopuszczać do zaburzeń publicznych, które więcej pochłaniają ofiar, niż epidemia choleryczna.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Wspólny Minister skarbu p. Kalay powrócił wczoraj z Bośnii do Wiednia.

Linc, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Burza sobotnia, która srożyła się z niezwykłą gwałtownością w wielu miejscowościach Górnej Austryi, poczyniła bardzo znaczne szkody. Skutkiem uderzeń piorunu powstało 20 pożarów, przyczem 6 osób postradało życie.

Praga, 1 lipca. (*Tel. pr.*) Z powodu zakazu wywieszenia chorągwi niemieckiej na wyspie Zofii będącej własnością komuny, towarzystwo śpiewaków złożone ze studentów niemieckich odwołało zapowiedziany na 4 b. m. festyn.

Peszt, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Zreformowany okręg kościelny po tej stronie Cisy uchwalił, pomimo odmiennej decyzyi konwentu kościelnego, utrzymać w pierwotnej mocy powziętą uchwałę, według której biskupi i kuratorzy zreformowanego kościoła nie powinni przyjmować mandatu do Izby wyższej.

Peszt, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Pełny senat tutejszej politechniki oświadczył, iż ma pewne skrupuły co do dalszego utrzymania na posadzie profesorskiej deputowanego Dobriańskiego, któremu w swoim czasie zarzucił publicznie na posiedzeniu Izby poseł Gabriel Ugron sympatye dla Rossyi i agitacye panslawistyczne. Uchwała powyższa zostanie przesłaną do zatwierdzenia ministrowi wyznań i oświaty, Trefortowi.

Peszt, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Burza wczorajsza połączona z oberwaniem się chmury zrządziła tutaj ogromne szkody. Plac wystawy krajowej pozostał nietknięty.

Berlin, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Depesza paryska do *Vossische Ztg.* donosi, iż Papież stara się zbliżyć do Włoch i wyzyskać korzyści ustawy gwarancyjnej.

Brunświk, 1 lipca. W otwartym wczoraj sejmie brunświckim oświadczył minister stanu Görtz, iż rząd krajowy ma poczynić w Izbie ważne enuncyacye w sprawie następstwa tronu, które jednakże są po większej części tego rodzaju, iż na razie muszą być otoczone tajemnicą.

Skutkiem powyższego oświadczenia, toczyły się dalsze obrady z jak najściślejszem wykluczeniem jawności.

Brunswik, 1 lipca. Według *Tageblattu*, wczorajsze enuncyacye ministra stanu Görtza i obrady sejmu nie odnosiły się jeszcze do przyszłego ukształtowania rządu, lecz tylko dotykały spraw pozostających w związku ze znanym wnioskiem pruskim. Słychać jednakże, iż sukcesyę księcia Cumberlanda należy uważać jako stanowczo uchyloną.

Brunswik, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Według zapewnienia tutejszych dzienników, sejm brunświcki miał się zgodzić na znany wniosek pruski przedłożony niemieckiej radzie związkowej, w sprawie następstwa tronu.

Frankfurt, 1 lipca. W procesie toczącym się przeciw Lieskiemu, oskarżonemu o zamordowanie radcy policyjnego Rumpffa, pewna kobieta, która nie zgłosiła się dotychczas z obawy przed anarchistami, zeznała, trapiona wyrzutami sumienia, iż w przededniu spełnionego skrytobójstwa spostrzegła w ogrodzie, przytykającym do domu, w którym zamieszkał radca Rumpff, jakiegoś podejrzanego człowieka. Świadek poznaje stanowczo i kategorycznie w Lieskim owego nieznajomego. Oskarzony widocznie zmieszany odpowiada na to: „Ja pani nie widziałem, jakżeż pani mogłaś mnie widzieć?“ Na to odparł przewodniczący z ironią: „Wszak nie byłeś tam wcale, nie mogłeś przeto zauważać tej kobiety:“ Zeznania licznych świadków stwierdziły, że Lieske należał do stronnictwa anarchistów.

Bukareszt, 1 lipca. (*Tel. pryw.*) Rząd rumuński w odpowiedzi na pogróżki Francyi, odpiera w tormie uprzejmej, lecz przytem bardzo stanowczej zarzut, jakoby wprowadzenie w życie uchwalonej przez Izby a niezbędnej nowej taryfy autonomistycznej było rodzajem nieprzyjaznego dla Francyi zarządzenia.

Petersburg, 1 lipca. (*Tel. pr.*) Z Rygi donoszą, iż w pewnej wsi pod Wyborgiem zmarł jeden włościanin na cholerę azyatycką.

Odessa, 1 lipca. (*Tel. pr.*) Nadeszły tu z Kaszkaru relacye, iż w terytoryum pomiędzy Jarkandem i Maralbaschą wybuchło powstanie przeciw Chińczykom. Urzędnicy chińscy zostali podobno wymordowani; ludność muzułmańska chroni się na terytoryum rossyjskie.

Paryż, 1 lipca. Izba deputowanych przy obradach nad budżetem wyznań uchwaliła za wstawieniem się ministra wyznań 219 gł. przeciw 210 głosom wykreślone przez komisye kwoty na dotacye dla kanoników.

Bruksela, 1 lipca. (*Tel. pr.*). Gabinet belgijski zamierza przedłożyć Izbie nową ordynacyę wyborczą, nadto projekta ustaw o literackiej i artystycznej własności. Sesya bieżąca potrwa prawdopodobnie dłużej niż pierwotnie było w planie.

Genua, 1 lipca. Parowiec włoski *Italia* w podróży z Callao (port na wybrzeżach Peru) do La Plata i Genuy, rozbił się d. 17 czerwca w pobliżu przylądka św. Tomasza, przyczem 70 osób postradało życie.

Madryt, 1 lipca. W poniedziałek d. 29 czerwca zmarło w całej Hiszpanii 600 osób na cholerę. W Madrycie uległa epidemii tylko jedna osoba.

Wiedeń, 1 lipca. Tegoroczny wiedeński targ zbożowy i nasion, odbędzie się dn. 31 sierpnia i 1 września.

Londyn, 1 lipca. Dzisiaj odbywa się rada gabinetowa, po której lord Salisbury uda się do królowej.

Londyn, 1. lipca Maners miał wczoraj mowę w Maltomowbray, w której powiedział, iż zadaniem rządu jest zaprowadzenie porządku w miejsce dotychczasowego chaosu w Egipcie, a nadto położenie końca naprężonym stosunkom w kwestyi afgańskiej.

Rzym, 1. lipca. *Journal de Rome* ogłasza, iż z dniem dzisiejszym, z rozkazu Papieża przestaje wychodzić, gdyż umieszczając zganione przez Ojca św. pismo kardynała Pitra do dyrektora Amstelbode, zaopatrzył je potwierdzającemi uwagami.

Kronstadt, 1 lipca. Yacht *Carewna* wypłynął wczoraj z carową na pełne morze.

Brunswig, 1 lipca. Sejm oświadczył jednogłośnie, iż zgadza się ze znanym wnioskiem pruskim, przedłożonym niemieckiej radzie związkowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 czerwca 1885, godzina 1. min. 50. Alp. Tow. górn. 37·10, Węg. akcye kredyt. 286·50, Akcye anglo-austr. 97·25, Akcye banku Union 78·75, Akcye kolei Karola Ludwika 251·25, Akcye kolei północnej 246·50 Akcye kolei południowej 137·—, Akcye kolei Alföld 185·50, Akcye kolei Elżbiety 297·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 174·—, Wiedeńskie losy 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 108·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cisy 119·80, Losy tureckie 94·10, Węgierska renta 99·17, Akcye banku związkowego 101·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25¼, Węgierskie losy 117·25, Marka niemiecka —·—. Usposobienie oiche.

Wiedeń, 27 czerwca 1885 r. godzina 5 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 30 czewca 1885 r., godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 284·70, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 78·50, Kolej Karola Ludwika 249·50, Południowa 137·25, Renta papierowa [illegible], Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 4½% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·85—, Rubel papierowy 1·25—. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 27 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·— do 29·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·35 do 8·35 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 12·37 12·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 165·— do — żyto —·— m., spirytus 41·60, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 46·30, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 1 lipca 1885.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Sobański z Podola rossyjskiego. K. Chodkiewicz z Rossyi. K. Burzyński z Krakowa. J. Trzeciak z Rakowic. Dr. B. Baykowski z Kijowa.

Hotel Langa

Pp. F. Jaworski z Rozdołu. M. Herbstein z Wiednia. H. Honiger z Przemyśla. D. Mandel z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. K. Podlewski z Homiakówki. K. Raciborski z Podniestrzan. I. Bazilli z Insbruka. A. Noel z Komarna. K. L. Kopacz ze Stanisławowa.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 2 lipca 1885

E. = $+ 3^m\ 44^s{}_{61}$ $\Theta_0 = 6^h\ 42_m\ 29,^s{}_{48}$

Zachód słońca 1go lipca o 8h. $10^m{}_{,5}$ wschód o 15h. $57^m{}_{2}$,

W lipcu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 5d 2h $10m_7$; nów 11d 18h 51m, 9; pierwsza kwadra 18d 13h 55m, 9; pełnia 26d 15h 58m.9

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 11d 15h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 24d 22h, 42m, 5.

Równanie czasu będzie przez cały lipiec dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru na lipiec, zredukowany na poziom Adryatyku jest dla Lwowa 760·mm6; średni stan temperatury 19°,7C.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 czerwca 1885.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	248	—	251	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	235	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	75	92	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	60	97	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	60	99	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
$4^1/_2$ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	30	102	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. wł ościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	78	5	88
Dukat cesarski	5	82	5	92
Napoleondor	9	80	9	90
Półimperyał	10	12	10	22
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$23^1/_2$	1	$25^1/_2$
100 marek niemieckich	60	60	61	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona) (bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 czerwca 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.55	82.70
luty-sierpień	82.50	82.65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.15	83.30
kwiecień-październik	83.20	83.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.75	128.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.—	139.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.75	141.25
„ „ 1864 po 100 złr.	167.50	168.—
„ „ 1864 po 50 złr.	165.75	166.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	153.25	153.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.25	99.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.25	108.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.50
Galicyi	101.25	102.—
Niższej Austryi	107.—	107.75
Siedmiogrodu	101.25	101.75
Węgier	102.50	103.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.50	98.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	286.90	287.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	859.—	860.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	440.—	442.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	258.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2457	2465
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	251.25	251.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	229.—	229.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	297.25	297.75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	137.—	137.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.25	175.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w. złocie w 50 l.	99.50	100.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.10
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.75	102.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.40	101.80
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.25	103.75
Węg. Tow. ziem akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	102.75	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.30	100.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.—	100.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.70	101.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.90	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.75	83.—
z r. 1884	91.60	92.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	44.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 40	114.90
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.50	43.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.60	14.18
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.75	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	54.50	55.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.—	48.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	132.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.20	124.50
Paryż za 100 fr.	49.27.50	49.32.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.88.—	5.90.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.84.50	9.85.50
Rossyjski imperyał	10.17.—	10.19.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 30 czerwca 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	55
„ „ „ w srebrze	83	25
Renta w złocie	108	20
5 prc. austr. rent marcowa	99	40
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	284	50
Londyn	124	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$85^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	88
100 marek niemieckich	61	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 7685. (4141 1—3)

Sokalski c. k sąd powiatowy uznał Semena Kowala ze Śniatyna marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Jakima Pyłypko.

Sokal, 30 maja 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16112. (4147 2—3)

Z dniem 1 lipca 1885 wejdzie w życie w Zaleszanach (powiat Tarnobrzeg) c. k. urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 200 zł. w. a., przy tem będzie urząd ten pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między między Zaleszanami a Nadbrzeziem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu należyć będą miejscowości: Zaleszany, Zbydniów, Majdan zbydniowski, Kotowa wola, Skowierzyn, Wrzawy, Gorzyce, Motycze poduchowne i Motycze szlacheckie.

Odległość między Zaleszanami i Nadbrzeziem wynosi 11 kilometrów.

Lwów, dnia 10 czerwca 1885.

L. 4154. (3664 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejski-delegowany w Tarnopolu podaje do wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1881 zmarła w Tarnopolu Serla Schwarz z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli. Sąd, nieznając miejsca pobytu spadkobierców, a to: Józefa Schwarza i Izaaka Uszera Schwarza, wzywa ich, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tutejszym sądzie i oświadczenie przyjęcia spadku złożyli, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe będzie przeprowadzone ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Trzcinieckim, którego dla niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ustanowiono.

Tarnopol, dnia 28 marca 1885.

L. 22028. (4278 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecnych Michała Zillera i Karolinę Goldschmid, że równoczesną ts. uchwałą zarządzone zostaje wykreślenie w tutejszej Tabuli miejskiej Instr. 252 pag 74 n. 14 on. i Instr. 252 pag. 73 n. 5. 15 i 17 on dla Michała Zillera intabulowanych praw tudzież Instr. 135 pag. 14 n. 2 on. na rzecz Karoliny Goldschmid intabulowanych sum 1000 złr., 1000 złr. i 2000 złr. mon. konw., i że dla Michała Zillera i Karoliny Goldschmid z powodu wspomnianej uchwały mianowano adwokata dr. Feilesa kuratorem, któremu ta uchwała doręczoną zostaje.

Lwów, dnia 9 maja 1885.

L. 3761. (3848 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie wzywa dzierzyciela dwóch weksli, pierwszego z daty Podkamień, 5 sierpnia 1884, na 110 złr. w. a. na własne zlecenie niewymienionego i niepodpisanego wystawiciela, dnia 1 sierpnia 1885 płatny, przez Karola Różka z Podkamienia płatny, drugiego z daty Podkamień, 5 sierpnia 1884, na 110 złr. w. a. na własne zlecenie niewymienionego i niepodpisanego wystawiciela dnia 1 sierpnia 1885 płatny, przez Karola Różka z Podkamienia płatny, które Petroneli Pichockiej zginęły, by takowe w przeciągu 45 dni licząc od dnia 2 sierpnia 1885, sądowi przedłożył i względem posiadania takowych się wykazał, w przeciwnym razie weksle te, za umorzone uznane zostaną.

Złoczów, 23 maja 1885.

L. 8395. (4142 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu wojskowego utworzono nowe ciało hipoteczne dla części parceli katastralnej l. 530/2 oznaczonej pochodzącej z realności pod lk. 65 w Przemyślu na przedmieściu lwowskim położonej w obszarze $65^1/_8$ □ sążni a graniczącej od południa z parcelą katastr. 541/2 od wschodu i zachodu z drogą fortyfikacyjną zwaną Wallstrasse od północy z parcelą katastr. 544, i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go października 1885 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go lipca 1885 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na inne przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd kraj. wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych: czyli też inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1go listopada 1885 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszace się do tego prawa do sądu wniesione zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1885.

Upadłości.

L. 3964. (4250 1—3)

Podaje się do wiadomości, że c. k. sąd obwodowy w Nowym sączu po przesłuchaniu wierzycieli masy konkursowej Wolfa Einhorna w myśl §. 74 ust. konk. ustanowił w miejscu adw. dr. Zielińskiego, tymczasowego zarządcy masy krydalnej Wolfa Einhorna, Szyję Zimmera z Nowego Sącza jako zarządcę tejże masy krydalnej, dodając mu za zastępcę Mojżesza Hausstocka z Nowego Sącza, w miejscu tymczasowego zastępcy adw. dr. Bersona.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 17 czerwca 1885.

L. 31023. (4279 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek, pozostały w spadku po zmarłym dnia 22 czerwca 1885 Szymonie Schreuzlu, mydlarzu we Lwowie ze zaprotokołowaną firmą.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. Radcy sądu kraj. Schabenbeckowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Wszelaczyńskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 lipca 1885 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 września 1885 i podać ją na terminie na dzień 13go października 1885 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 27 czerwca 1885.

Licytacye.

L. 2291. (3572 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się dnia 20 sierpnia, 24go września i 22 października 1885 o godzinie 11tej rano licytacya na realność dłużnika Pawła Iwanickiego pod lk. 335 na Słobódce w Żurawnie położonej celem ściągnięcia pretensyi Maryi Nadraga w sumie 343 złr. z pn.

Cena wywoławcza 200 złr.

Zakład 20 złr.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć, a o zaległych podatkach w c. k. starostwie w Żydaczowie się przekonać.

Żurawno, dnia 10 maja 1885

L 1464. (3662 1—3)

W dniu 16 lipca 1885, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 150 w Wykotach, powiecie samborskim położonej wyk. hip. 17 objętej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Stefana Biłas pto 10 rat po 6 zł 50 ct. w. a. reszty kapitału 4 złr. 85 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł w. a.

Na powyższym terminie realność ta nawet i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć registraturze w tusąd.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustanowiono kuratora adw. dra Steuermanna z substytucyą adw. dr. Fiternika w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. deleg.

Sambor, 30 marca 1885.

L. 3566. (3604 1—3)

Na zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego krakowskiego 500 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano licytacyjna sprzedaż realności dłużników Błażeja i Anny Czarnych własnej, pod lwh. 29 i 162 w Pawłosiowie położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 1000 zł.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jahl w Jarosławiu mianowany.

Termin do warunków ułatwiających na dzień 25 września 1885, o godz. 4 po południu wyznaczony.

C. k sąd powiatowy

Jarosław, 21 kwietnia 1885.

L 6808. (4196 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela geografii w c. k. gimnazyum w Brzeżanach.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z d. 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kw. nia 1873.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi najpóźniej do dnia 20 lipca 1885, do prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 20 czerwca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 4197. (4252)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia, że dochodzenie, celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej „Rogi“ na miejscu w tejże gminie 2go lipca 1885 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dukla, dnia 22 czerwca 1885.

L. 391. (4264)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Ostrożec“ sporządzone, oraz inne akta, odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w sądzie powiatowym w Mościskach złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania, które to zarzuty w c. k. sądzie powiatowym w Mościskach wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 4 lipca 1885, na którym, w razie potrzeby, dalsze dochodzenia przedsięwzięte zostaną.

Przemyśl, 28 czerwca 1885.

L. 884. (4266)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia, celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych „Chliple“ i „Sudkowice“ w powiecie Mościskim położonych, na miejscu tamże dnia 8 lipca 1885 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 28 czerwca 1885.

L. 147. (4248)

Arkusze posiadania do ksiąg gruntowych gmin katastralnych „Peczeniżyn“ i „Kluczow“ mały, zostały wraz z odnośnymi aktami w urzędzie hipotecznym c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie do powszechnego przeglądu złożone, gdzie też zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania do dnia 7 lipca 1885 wniesione być mogą.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie obwodowym.

Kołomyja, 27 czerwca 1 85.

L. 4553. (4259)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 8go lipca 1885 dla gminy Zaradawa I, II i III część, dnia 16go lipca 1885 dla gminy „Surmaczówka“ rozpoczną się dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych.

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, winien się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sieniawa 25 czerwca 1885.

L. 58. (4282)

Komisya hipoczna ogłasza, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania gminy katastralnej „Ropczyce“.

Zarzuty wnieść można do 5go lipca 1885.

Ropczyce, 30 czerwca 1885.

L. 788. (4267)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych „Stara-wieś“, „Delawa“, powiatu sądowego Drohobyckiego, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu do dnia 11 lipca 1885.

Sambor, 27 czerwca 1885.

L. 303. (426?)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Smolnik“, w powiecie Baligrodzkim położonej, na miejscu w Smolniku dnia 13 lipca 1885 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 29 czerwca 1885.

L. 2421. (4226)

Ogłaszam, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Krzeczów“, w dniu 1 sierpnia 1885 rozpoczynam.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie do urzędów gminnych rozesłane.

Jordanów, dnia 22 czerwca 1885.

C. k. sędzia powiatowy.

Karpiński.

L. 13589 (3968 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. kr wygotowany dla wszystkich ciał tabularnych realności w III dzielnicy miasta Lwowa w gminie katastralnej Lwów, w okręgu sądu powiatowego miej. delegowanego Lwów położonych liczbami konskrypcyjnemi od Nr. 1 do 691 oznaczonych od dnia 1 sierpnia 1885 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może w Tabuli dla miasta Lwowa przy c. k sądzie krajowym we Lwowie.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu, lub jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby: 1) na podstawie jakiego prawa, przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisania lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenie nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

2) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisanemi nie zostały, ażeby z temi prawami do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie najdalej do dnia:

1go sierpnia 1886

się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej lub że jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego. Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie jego zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Z Rady c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 czerwca 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 539. (4260 1—3)

Konkurs.

Wcelu nadania posady lekarza miejskiego w mieście Starejsoli, liczącem z przedmieściami teraz osobną gminę polityczną tworzącemi przeszło 4100 ludności, z wynagrodzeniem rocznych 250 złr. w. a. i poborami przepisanemi, otwartym jest konkurs do końca lipca 1885.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnosić odnośne podania swe do magistratu miasta Starejsoli, wykazując przytem wiek, dotychczasowe zajęcie i uzdolnienie.

Doktorowie medycyny mają pierwszeństwo.

Magistrat król. wol. miasta

Starejroli d. 23 czerwca 1885.

(13790 VI (1261 1-2)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Licytacya na stare żelaziwo.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie rozpisuje niniejszem licytacyę na zbędne zapasy starego żelaza i stali, starych szyn, obręczy, kół i t. p.

Wykazy tychże materyałów, jakoteż warunki licytacyjne udziela się pp. interesentom na zgłoszenie się u podpisanej Dyrekcyi ruchu.

Licytacya odbędzie się na podstawie ofert pisemnych, które wnieść należy należy do dnia 31 lipca 1885 do c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Oferty winne być ostemplowane i zaopatrzone w napis „Oferta na stare żelaziwo.“

Do oferty dołączyć też należy warunki licytacyjne również odpowiednio ostemplowane.

Lwów, dnia 26 czerwca 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

Licytacye.

L. 6087. (3515 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponowną egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr tabularnych Samoklęski z przyległościami Mrukowa, Pielgrzymka, Kłopotnica, Folusz, Huta, Zawadka i Czekaj w powiecie sądowym Żmigrodzkim a Starostwie Jasielskiem położonych dłużnika Henryka barona Wilczek i Guttenland własnych, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego Banku hipotecznego a mianowicie reszty kapitału pożyczkowego 69617 złr. 3 ct. w. a. wraz z 7 prc. od 28go sierpnia 1877 liczyć się mającymi i kosztami egzekucyi 36 złr. 85 ct. po potrąceniu już spłaconej kwoty 1844 złr. 59 ct. a to w jednym terminie w dniu 17 lipca 1885 w gmachu tutejszego sądu o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 21 II piętro.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 156.577 złr. w. a.

Wadyum wynosi 7829 złr.

Na powyższym terminie dobra te sprzedane będą także niżej ceny wywołania, za jakąbądź cenę.

Dla wierzycieli dawniej na dobrach Samoklęski z przyległościami intabulowanych następnie zaś tabelą płatniczą byłego c. k. sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 6go sierpnia 1833 l. 9994 na cenie kupna tychże dóbr kollokowanych a dotąd niezaspokojonych i z sumy oktawalnej 6950 złr. m. k. z 5 prc. odsetkami na tych dobrach z przyległościami jak dom. 105 pag. 365 n. 101 on. i dom. 479 pag. 268 n. 274 on. intabulowanej, zaspokoić się mających tudzież dla wierzycieli którzyby po dniu 2go maja 1885 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawa rzeczowe na sprzedać się mających dobrach Samoklęski z przyległościami nabyli lub którymby uchwała sprzedaż tych dóbr rozpisująca albo która z następnych uchwał sądowych w tej sprawie egzekucyjnej wydanych z jakiegokolwiek bądź powodu lub wcale doręczoną nie była, ustanowiono kuratorem adwokata dra Skórskiego, którego zastępcą jest adwokat dr. Tarnawski w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 13 maja 1885.

L. 4636. (4253 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 9 lipca 1885 i 13 sierpnia 1885 powyżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 4 w Brundorf według wyk. hip. 341 gminy kat. Kiernica Jana Seibel własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi pto 14 rat po 15 złr. i resztę kapitału 28 złr. 39 ct. z pn.

Cena wywołania 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanowia się kuratorem Jana Gerono z Brundorf.

W razie nieudałej sprzedaży na po wyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17 września 1885 godz. 10 rano.

Gródek, dnia 21 marca 1885.

L. 2182. (3851 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia kwoty dłużnej 97 złr. w. a. z pn. na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni egzekucyjną publiczną sprzedaż realności w. h. l. 15 ks. gr. gm. kat. Cichawy objętej a Joachima Lisowskiego własnej w trzech terminach licytacyjnych a to: dnia 23 lipca, dnia 26 sierpnia i dnia 30 września 1885, każdym razem o godz. 10tej przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 2300 złr. w. a.

Wadyum zaś 230 złr.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze ts.

Niepołomice, dnia 13 maja 1885.

L. 1320. (3955 2—3)

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 21 lipca, 18 sierpnia i 15 września 1885 o 10 godzinie przed południem w budynku tutejszego sądu przymusowo sprzedana będzie realność włościańska pod nk. 109 w Lubomierzu położona ciała hipotecznego nie stanowiąca Szymona Kowalczyka własna na zaspokojenie należytości uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 233 złr. 34 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Mszana dolna, dnia 17 maja 1885.

L. 4495. (3877 2—3)

W sprawie ks. Jana Suwady przeciw Augustynowi Ferdynandowi Łabudzińskiemu pto 18 złr. odbędzie się w dniach 17 lipca, 21 sierpnia, 25 września i 2 października 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 158 gminy Luszowice objętej.

Cena wywołania wynosi 1059 złr. 30 ct.

Wadyum 105 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 13 maja 1885.

L. 9771. (3876 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie przeciw Sebestyanowi i Katarzynie Dudom pto 77 złr. odbędzie się w dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 28go września 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 79 w Lubaszu położonej.

Cena wywołania wynosi 550 złr.

Wadyum 55 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 29 listopada 1884.

L. 8687. (4010 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Maryanny Rupik w kwocie 43 złr. odbędzie się w gmachu sądowym w trzech terminach w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1885, każdym razem o 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 238 w Frydrychowicach, wyk. hip. 238 objętej. Jana i Anny Budów własnej.

Cena wywołania 468 złr. 75 ct.

Wadyum 47 złr.

Dla niewiadomych z pobytu wierzycieli i innych ustanowiono kuratorem adwokata dra Andrzeja Marka w Wadowicach.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Andrychów, dnia 28 lutego 1885.

L. 9244. (4139 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w dniach 20go lipca 1885, 25go sierpnia 1885 i 22 września 1885 o godz. 9tej rano przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 160 w Jaworowie Izaka Lejby Kleina własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Gerschona Rappaporta 82 złr. 44 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie.

Cena wywołania 1300 złr. w. a.

Wadyum 130 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim także niżej tejże.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono pana Ferdynanda Krischkiego w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 31 grudnia 1882.

L. 5648. (4231 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym c. k. sądzie, przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Stefana Juźków pod l. k. 73 sub. rep. 77 w Bulicach podgórnych położonej w dniach 9 lipca 1885, 13 sierpnia 1885 i 10 września 1885, każdym razem o 10tej godzinie przed południem, na których pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej 400 złr. w. a., w trzecim i niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 400 złr. w. a

Poręczne 10 prc., 40 złr. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy

Żurawno, dnia 31 grudnia 1884.

L. 6474. (3778 3—3)

C k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia, że w sprawie Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Ołeksie Hohol vel Hohilczyn pto 26 rat po 6 złr. i resztę kapitału 6 złr. 7 ct. w. a. z pn. przeprowadzi publiczną licytacyę realności pod l. 31/20 w Markowie położonej dłużnika własnej w trzech terminach: a to w dniu 6go sierpnia 1885, 3 września 1885 i 15go października 1885, każdym razem o godzinie 9tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Sołotwina, dnia 7 marca 1885.

L. 863. (4211 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 30go czerwca 1885 i 30 lipca 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 sierpnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 136 w Michniowcu położonej, nietabularnej, Iwana Hrycyka własnej, na rzecz Eisiga Segela pto 135 złr. z pn.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr. w. a

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Turka, dnia 10 kwietnia 1885.

L. 32558. (4198 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym Tarnowskim na 2-letni okres czasu tj. na lata 1886 i 1887 odbędzie się dnia 20 lipca 1885 w c. k. starostwie w Tarnowie, rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1886 wynosi:

a) dla traktu krakowskiego 1520 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 2755 złr. 30 ct.,

b) dla traktu dukielskiego 980 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 1072 złr. 40 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych gdzie także w oznaczonym terminie do godziny 12tej w południe podane być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty winny opiewać na te wszystkie kilometry łącznie, które z jednego lub tego samego kamieniołomu lub miejsca wydobycia mają być zaopatrywane oferty atoli nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie powyższym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 18 czerwca 1885.

L. 20675. (4197 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym Przemyskim na trzechletni okres t. j. na lata 1886, 1887 i 1888 odbędzie się dnia 14go lipca 1885 w c. k. starostwie w Przemyślu rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1886 wynosi:

a) dla traktu Dobromilskiego 2830 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 4394 złr. 70 ct.,

b) dla traktu Krakowskiego 455 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 1078 złr. $57^1/_2$ ct.,

c) dla traktu Podtatrzańskiego 620 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 586 złr. 15 ct.,

d) dla traktu Przemyskiego 4480 metr. sześc. w kwocie fiskalnej 12228 złr. $12^1/_2$ ct.

Ogółem 8385 metr. sześc. 18287 złr. 55 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym powyż terminie do godziny 12tej w południe podane być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem żądanych cen nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty winne obejmować wszystkie te kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub szutrowiska zaopatrywane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego lub nie wniesione w terminie powyższym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 17 czerwca 1885.

L. 2860. (3902 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Markusa Lebwohla przeciw Mikołajowi Lachmanowi pto 138 złr. 43 ct. licytowane będą w sądzie na dniu 19 sierpnia 1885 o 10tej godzinie rano 2/6 i 2/24 części realności pod l. domu 50 w Hrebeńcach położonej ciało tabularne stanowiącej według wyk. hip. l. 36 i 109 księgi gruntowej Hrebeńce.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 14 kwietnia 1885.

L. 2871. (3903 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw Mikołajowi Baczunowi pto 100 złr. licytowaną będzie w sądzie na dniu 26go sierpnia 1885 o 10tej godzinie rano połowa realności pod l. domu 447 w Kulikowie położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 720 złr.

Wadyum 72 złr.

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, dnia 13 kwietnia 1885.

L 7614. (4208 3—3)

C k. sąd powiatowy w Monasterzyskach przeprowadza celem wydobycia pretensyi Chaskla Perla w kwocie 30 złr. w. a. z pn. w dniach 6 lipca, 10 sierpnia i 24 sierpnia 1885 r., zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż realności pod l. k. 28 w Hucie Starej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużniczej masy spadkowej po śp. Adamie Bilińskim własnej.

Cena wywołania 450 złr. w. a.

Wadyum 45 złr. w. a.

Akt zajęcia i oszacowania tudzież warunki są do przejrzenia w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Monasterzyska, dnia 6 lutego 1885.

L. 7943. (4086 3—3)

Dnia 17 lipca, 14 sierpnia i 4 września 1885, każdym razem o 10tej godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 147 w Mierzwicy położonej, wedle wyk. hip. l. 247 księgi gruntowej Mierzwicy Michała Snihura własnej, celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 244 złr. 71 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żółkiew, dnia 30 listopada 1884.

L. 310. (3934 3—3)

W sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pko Janowi Nytko i innym o 5 rat po 17 złr 64 ct. odbędzie się w dniach 24 lipca, 28 sierpnia i 25go września 1885, każdym razem o godz. 10tej rano w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod l. 47/78 w Luszowicach nr. 42 wyk. hip.

Cena wywołania wynosi 550 złr.

Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa, dnia 15 stycznia 1885.

Konkursa.

L. 1829/p (4263 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie posady pomocnika woźnych z płacą roczną 300 złr. i dodatkiem służbowym 25 prc. od tejże płacy ewentualnie posady dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem, rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym od 6 lipca 1885 się liczącym.

Podania o tą posadę wnieść należy w terminie oznaczonym do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 28 czerwca 1885.

L. 5124. (4233 1—3)

Pięć posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi są przy następujących sądach powiatowych do obsadzenia w:

1) Łopatynie,
2) Radziechowie,
3) Monasterzyskach,
4) Husiatynie,
5) Dolinie.

Ubiegający się o te posady lub o posady kancelistów przy innych sądach powiatowych lub kolegialnych okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 31 lipca 1885 do odnośnych Prezydyów sądów obwodowych a to co do posad:

ad 1 i 2 w Złoczowie,
ad 3 w Stanisławowie,
ad 4 w Tarnopolu,
ad 5 w Samborze.

Ubiegający się o posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych, mają wykazać uzdolnienie swe dla prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1885 do l. 101 dz. p. p.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. ukwalifikowani, przy obsadzeniu posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przed innemi kandydatami tylko wtedy uwzględnieni zostaną, jeżeli zarazem wykażą uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 10 czerwca 1885 l. 101 dz. p. p.

Lwów, 25 czerwca 1885.

L. 3333. (4280)

Obwieszczenie.

Magirtrat miasta Jarosławia podaje do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia budowy trzech baraków na umieszczenie trzech kompanii piechoty pułku nr. 40, odbędzie się w tutejszym urzędzie licytacya ofertowa na dniu 7 lipca 1885 w godzinach urzędowych przedpołudniowych.

Cena wywołania ogołowa wynosi 13000 złr. w. a. — a wadyum 10 prc., resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 29 czerwca 1885.

Bartoszewski

L. 4122. (4187 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Adamowi Marassée kapitał 6412 złr. 8 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzące z większej sumu 31.800 złr. na hipotece dóbr Grabowice i Olszyny wykazem hip. l. 450 objętych w powiecie nowosądeckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Adama Marassée jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 29 maja 1885.

L. 4121. (4186 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podst. §. 63 stat. p. Adamowi Marasseé kapitały 22.035 złr. 68 cnt., 8.565 złr. 47 ct. i 8861 złr. 61 ct. w. a. listami zastawnemi, pochodzące z większych sum 31.800 złr. 15.000 złr. i 9.000 złr. na hipotece dóbr Marcinkowice wyżne, Marcinkowice niżne, Grabowiec, Olszyny, Dąbrówki, Grodowy zamek, tudzież realności pod l. k. 2 „Browar“ w Marcinkowicach w powiecie nowosądeckim położonych, wykazami hipotecznemi l. 446, 447, 448, 448 i 450 objętych intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Adama Marasseé jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 27 maja 1885.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

4272

i Filii we Lwowie z dniem 31 Grudnia 1884.

Aktywa — Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1884 r. — Pasywa

Aktywa	zł.	ct.
Gotówka w kasie	56 701	43
Weksle	2,729.009	92
	2,785.711	35

Pasywa		zł.	ct.
Udziały członków		772 [illegible]16	80
Wkładki na książeczki		1,593.566	54
Wkładki na rachunek bieżący		63 422	93
Weksle reeskontowane		328.657	—
Procent od weksli pobrany na rok 1885		17 172	89
Fundusz rezerwowy	złr. 10.447 95		
Procent narosły w roku 1884	„ 626.82	11.074	77
Saldo zysk		48 900	42
		2,785.711	35

Straty — RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT. — Zyski

Straty		zł.	ct.
Procent od wkładek na książeczki		73.568	27
„ od rachunku bieżącego		388	21
„ od weksli reeskontowanych		9 408	06
„ dla funduszu rezerwowego		626	82
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		11.479	77
„ „ podatki i należytości		9.686	90
Odpisanie należytości		5.942	63
Saldo zysk	złr. 48.312 86		
Przeniesienie z roku 1883	„ 587.56	48.900	42
		160.001	08

Zyski		zł.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1883	17 926.60		
W roku 1884 pobrano	158.659.81		
	176.586.41		
Na rachunek roku 1885 odpada	17 172 89		
Pozostaje na rachunek 1884 roku		159.413	52
Przeniesienie zysku z roku 1883		587	56
		160.001	08

DYREKCYA:

Makśymilian Łępkowski. *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik biura

Franciszek Kroebel.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schl...